PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VII. Nr 83 — Warszawa, poniedziałek 24 września 1951 r. — Cena 45 gr

ZSRR zdobywa dwa tytuły w Paryżu
Polki wicemistrzyniami Europy
Sukcesy siatkarzy Bułgarii i Rumunii

PARYŻ, 23. 9. (tel. wł.).

W PARYŻU zakończyły się w sobotę 22 bm. III Mistrzostwa Europy w siatkówce w konkurencji drużyn męskich i kobiecych. Oba tytuły mistrzowskie zdobyły doskonałe reprezentacje Związku Radzieckiego, przewyższające zdecydowanie pozostałe zespoły. Dość powiedzieć, że siatkarze i siatkarki ZSRR nie oddali swoim przeciwnikom ani jednego seta wygrywając wszystkie spotkania 3:0. Dużym sukcesem zakończył się również start kobiecej reprezentacji Polski. Siatkarki nasze zdobyły bezapelacyjnie drugie miejsce i tytuł wicemistrzyń Europy.

W ostatnim swoim meczu rozegranym w sobotę, **Polki pokonały Francję 3:0 (15:13, 15:12, 15:4)**, zapewniając sobie tym zwycięstwem tytuł wicemistrzowski. Mimo, że siatkarki nasze rozstrzygnęły mecz ten zdecydowanie na swoją korzyść, nie zagrały na tak dobrym poziomie jak w poprzednich spotkaniach.

Mimo słabych serwisów i niedostatecznej precyzji i siły ścięć, jak na nasze możliwości, olbrzymia przewaga techniczna Polek zadecydowała. Uwagi te odnoszą się szczególnie do dwóch pierwszych setów, gdyż w trzecim Polki znacznie się poprawiły. Francuzki grały bardzo ambitnie i ofiarnie zwłaszcza w defensywie i prowadziły nawet w II secie 5:1 i 12:8.

Polska wystąpiła w składzie Wojewódzka, English, Szczawińska, Tomaszewska, Pogorzelska i Kubiakówna. Jedynie w trzecim secie English została zastąpiona przez Hajecównę. Wyróżniły się Wojewódzka i Pogorzelska.

NAJŁADNIEJSZY MECZ

Najciekawszym i stojącym na najwyższym poziomie ze wszystkich spotkań był rozegrany w piątek mecz **ZSRR — Polska**, zakończony zwycięstwem siatkarek radzieckich **3:0 (15:8, 15:3, 15:11).**

Spotkanie cechowała serdeczna atmosfera, jaka może istnieć między przedstawicielami dwu zaprzyjaźnionych narodów, a o wysokiej klasie gry, jaką zaprezentowała drużyna polska i zdobytej sympatii, świadczą liczne zaproszenia, jakie siatkarki polskie otrzymały do różnych miast Francji. Drużyna polska otrzymała również zaproszenie od siatkarek włoskich.

Polki świadome tego, że od wyniku meczu zależy tytuł mistrza Europy, weszły na salę Palais des Sports szalenie zdenerwowane. Nie mogły się też początkowo skupić. Jednak z biegiem spotkania pozbyły się nerwowości i demonstrowały szereg pięknych zagrań. Siatkarki radzieckie były jednak i tym razem niedoścignione i mimo, że Polki prowadziły nawet w trzecim secie 8:5, nie zdołały wygrać nawet tego seta.

W reprezentacji ZSRR doskonale grała Czudina, ścinając z trzech pozycji przy siatce. Oprócz niej grały Kononowa, Pietrowa, Konderenko, Ozierowa i Toporkowa.

Polki w I i III secie grały w zestawieniu: Wojewódzka, English, Szczawińska, Tomaszewska, Pogorzelska i Kubiakówna; w II secie za Szczawińską, Pogorzelską i Kubiakówną rozpoczęły Kurtz, Welsyng i Hajecówna. Dwie ostatnie w trakcie tego seta ustąpiły z powrotem miejsca Pogorzelskiej i Szczawińskiej. Kto wie czy te zmiany nie spowodowały przegranej w trzech setach. Siatkarki nasze stać bowiem na wygranie jednego seta z drużyną radziecką. Spotkanie to sędziował doskonale Rumun Gruja.

W pozostałych dwóch spotkaniach finałowych ZSRR rozgromił Francję 3:0 (15:2, 15:1, 15:3) a Jugosławia zapewniła sobie trzecie miejsce, wygrywając z Francją 3:0 (15:8, 15:8, 17:15).

Końcowa tabelka puli finałowej przedstawia się następująco:

1.	ZSRR	3	3:0	9:0
2.	Polska	3	2:1	6:3
3.	Jugosławia	3	1:2	3:6
4.	Francja	3	0:3	0:9

W meczu o piąte i szóste miejsce Holandia pokonała Włochy 3:2.

W SIATKÓWCE MĘSKIEJ

W mistrzostwach w konkurencji męskiej w puli finałowej poza bezapelacyjnymi zwycięstwami siatkarzy ZSRR i porażkami Belgów pozostałe reprezentacje podzieliły się punktami tak, że o kolejności miejsc od 2 do 4 zadecydował lepszy stosunek setów względnie nawet małych punktów.

Oprócz niespodziewanej porażki Bułgarów z Francją, o czym już donosiliśmy, Rumuni wygrali z Francją, a Bułgarzy z Rumunią — przez co Bułgaria, Francja i Rumunia uzyskały po trzy zwycięstwa. Tytuł wicemistrza Europy zdobyła Bułgaria, trzecie miejsce Rumunia, a czwarte Francja przed Jugosławią i Belgią.

Najciekawszymi spotkaniami ostatnich dni finałów były mecze Rumunia — Francja 3:0 (17:15, 15:11, 17:15) oraz ZSRR — Bułgaria 3:0 (15:7, 15:3, 15:4). To ostatnie spotkanie sędziował Polak Misiak.

Pozostałe mecze przyniosły następujące wyniki: Bułgaria — Belgia 3:0, Rumunia — Jugosławia 3:2, ZSRR — Jugosławia 3:0, Rumunia — Belgia 3:0, ZSRR—Belgia 3:0 (15:4, 15:3, 15:3), Bułgaria — Rumunia 3:2 (16:14, 15:10, 8:15, 13:15, 17:15), ZSRR — Rumunia 3:0 (15:6, 15:9, 15:7), Bułgaria — Jugosławia 3:0 (15:5, 15:6, 15:13), Francja — Belgia 3:0 (15:3, 15:10, 15:5), Francja — Jugosławia 3:2 (15:11, 12:15, 16:14, 13:15, 15:10), oraz Jugosławia — Belgia 3:0 (16:14, 15:11, 15:3).

Tabelka puli finałowej przedstawia się następująco:

1.	ZSRR	5	5:0	15:0
2.	Bułgaria	5	3:2	[illegible]
3.	Rumunia	5	3:2	[illegible]
4.	Francja	5	3:2	[illegible]
5.	Jugosławia	5	1:4	[illegible]
6.	Belgia	[illegible]	0:5	[illegible]

W spotkaniach o miejsca od 7 do 10 wyniki były następujące: Holandia — Izrael 3:2, Portugalia — Włochy 3:2, Portugalia — Holandia 3:0, Włochy — Izrael 3:0, Włochy — Holandia 3:0, Portugalia — Izrael [illegible].

TABELKA

7.	Portugalia	3	3:0	[illegible]
8.	Włochy	3	2:1	[illegible]
9.	Holandia	3	1:2	3:[illegible]
10.	Izrael	3	[illegible]	2:[illegible]

Siatkarze ZSRR, którzy jeszcze raz zadokumentowali swoją bezapelacyjną wyższość, zdobyli tytuł mistrza Europy w składzie: Jakuszew, Woronin, Szagin, Sawin, Ulianow, Rewa, Nefedow, Pimenow, Kitajew, Gallit, Andrejew i Achwledani.

Mistrzostwa cieszyły się znacznym zainteresowaniem. Dość powiedzieć, że na meczu naszych siatkarek z repr. ZSRR obecnych było przeszło 12 tys. publiczności, a na ostatnich meczach w sobotę wieczorem w Palais des Sports prawie 20 tys. publiczności.

Z. W.

Siatkarki polskie
na obradach Kongresu Francuskiej Ligi Kobiet

PARYŻ, 23. 9. (tel. wł.). Niedziela była dla siatkarek polskich dniem pełnym wrażeń, dniem spotkań z demokratycznym ludem Francji.

W godzinach rannych obecne były razem z zawodniczkami drużyny radzieckiej na obradach Kongresu Francuskiej Ligi Kobiet. W imieniu kobiet radzieckich i polskich przemawiały Czudina i Wojewódzka. Obrady przemieniły się we wzruszającą manifestację braterstwa i wspólnych dążeń w walce o pokój. Przedstawicielkom Polski i ZSRR odpowiedziała w gorących słowach Przewodnicząca Ligi Kobiet Francji, żona Maurice Thoreza.

Z obrad Kongresu siatkarki pojechały na wspólny bankiet, podczas którego wręczono im Puchar oraz po dwa medale za zdobycie tytułu wicemistrza Europy i za uczestnictwo w mistrzostwach Mistrzynie — siatkarki ZSRR otrzymały swój puchar na wielkiej uroczystości, jaka odbyła się po zakończeniu wszystkich spotkań w Palais des Sports.

Popołudnie Polki spędziły w robotniczej dzielnicy Saint Denis, gdzie rozegrały towarzyskie spotkanie z siatkarkami FSGT. Zespół nasz, który grał bez Pogorzelskiej, Wojewódzkiej, Welsyng i Felchnerowskiej pokonał FSGT 3:0. Po meczu obie drużyny zostały zaproszone na przyjęcie do Merostwa.

Niedzielny wieczór spędziły nasze reprezentantki w przyjacielskiej atmosferze na bankiecie wydanym przez Attachat Handlowy ZSRR dla reprezentacji ZSRR i drużyn krajów demokracji ludowej.

Żużlowcy CWKS
przegrali z Górnikiem

ŁÓDŹ 23.9 (tel. wł.) Motocyklowe wyścigi na żużlu o mistrzostwo I Ligi, które wyznaczono w ostatniej chwili do Łodzi, tym razem nie spełniły zadania propagandowego. Zawody rozpoczęły się z 40-minutowym opóźnieniem, a ponadto zainteresowane kluby zbyt często dyskutowały na temat decyzji sędziów, gdy chodziło o ustalenie faktycznego stanu w sprawie falstartów.

Mecz ten rozegrany między Górnikiem z Rybnika a CWKS-em zakończył się zwycięstwem Górników 31 22 pkt.

Najwięcej punktów zdobył reprezentant Górnika — Spyra — 9 przed Sucheckim (CWKS) — 8 pkt.

POZNAŃ, 23.9. (tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu trójmecz żużlowy z udziałem czołowych zawodników Unii Leszno, Stal Ostrów i Kolejarza Rawicz wywołał niebywałe zainteresowanie, gromadząc ponad 15.000 widzów. Trójmecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny mistrza Polski Unii 46 pkt. przed Kolejarzem 34 pkt i Stalą 32 pkt.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Olejniczak z Unii, który wygrał wszystkie swoje biegi i który równocześnie ustalił najlepszy czas dnia 1:31,9.

Pływacy i lekkoatleci NRD
przyjeżdżają do Polski

W najbliższych dniach przybędzie do Polski na zaproszenie GKKF reprezentacja pływacka kobiet i mężczyzn NRD, która rozegra w Warszawie w dniach 29 — 30 bm. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD.

W najbliższym czasie oczekiwany jest również przyjazd reprezentacji lekkoatletycznej kobiet i mężczyzn NRD, która rozegra w Warszawie, na Stadionie Wojska Polskiego, w dniach 6 — 7 października br. międzypaństwowe spotkanie Polska — NRD.

*

Radość ze zdobytych przez naszych pływaków 10 medali w Berlinie i zajęcie przez nich trzeciego miejsca za Węgrami i NRD, ale przed CSR i Rumunią, gorączkowe przygotowania do Spartakiady i sama Spartakiada — wszystkie te momenty złożyły się na to, że nie mieliśmy okazji mocniej podkreślić ogromnego sukcesu pływaków NRD podczas Igrzysk Akademickich.

Już w czasie zeszłorocznej wizyty naszych pływaków w Berlinie, podczas zlotu FDJ, przekonaliśmy się, że pływacy NRD znajdują się na najlepszej drodze rozwojowej.

Trzy złote medale pływaków NRD na Igrzyskach Berlińskich: Gery — 100 m żabką — 1:15,5; Golda — 200 m żabką — 2:47,5 i Bodingera tym samym stylem 400 m — 5:54,6, to sukcesy, jasno wskazujące, iż pływanie w NRD, szczególnie po pobycie trenerów radzieckich, wzniosło się na czołowe miejsce wśród narodów środkowo-europejskich.

Nie na złotych medalach kończą się jednak sukcesy zawodników NRD. Pozostali członkowie drużyny reprezentacyjnej, szczególnie dziewczęta, osiągnęły szereg doskonałych wyników. Pływaczki NRD były najlepsze poza Węgierkami na wszystkich dystansach i we wszystkich stylach.

Najwięcej punktów zdobyła dla NRD Jutta Grossman, która oprócz zajęcia czołowych miejsc w stylu dowolnym ustanowiła szereg rekordów krajowych. Grossman poprawiła rekordy od 100 do 1.000 metrów: 100 — 1:11,2; 300 — 4:08,2; 400 — 5:31,8; 800 — 11:48,4; 1.000 — 1:46,7. Oprócz niej nowymi rekordzistami NRD są również: Gera — 100 m żabką — 1:15,5, Bodinger — 400 m żabką — 5:54,6, Dressler — 400 m grzbiet. — 5:42,2 oraz kobiety — Barth — 100 m żabką — 1:24,6 i Krause — 200 m mot. — 3:21,6.

Najlepszym sprawdzianem wysokiego poziomu pływaków NRD w porównaniu z pozostałymi krajami startującymi w Berlinie jest punktacja ostateczna po zawodach berlińskich. Na pierwszym miejscu znajdują się Węgry — 298 pkt. na drugim NRD z 174 pkt., dalej Polska — 103, CSR — 45, Rumunia — 15 i Indonezja — 8.



Kubiakówna (Nr. 6) minęła blok dwóch Jugosłowianek plasując piłkę tuż za siatką. Moment z meczu naszych siatkarek w Paryżu z repr. Jugosławii, którą Polki rozgromiły dwukrotnie 3:1 i 3:0. Na lewo od Kubiakówny —Wojewódzka (Nr. 9) i Tomaszewska (Nr. 7), z tyłu English (Nr. 4)

Foto CAF

XVIII rzut ligowy

Ogniwo Kraków — Górnik Radlin 2:1 (2:0)

*

Włókniarz Kraków — Włókniarz Łódź 1:1 (0:1)

*

Ogniwo Bytom — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0)

*

Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 3:1 (0:1)

*

CWKS — Kolejarz Poznań 1:1 (0:0)

*

Gwardia Szczecin — Gwardia Kraków 5:0 (1:0)

TABELA I LIGI

1.	Gwardia, Kr.	(1)	18	26	38:11
2.	CWKS	(2)	18	25	32:24
3.	Budowl., Ch.	(4)	18	22	30:18
4.	Ogniwo, Kr.	(6)	18	22	30:27
5.	Górnik, Rad.	(3)	18	21	31:24
6.	Unia, Chorz.	(7)	18	20	41:29
7.	Kolejarz, W.	(5)	18	20	31:24
8.	Kolejarz, P.	(8)	18	18	27:32
9.	Włókniarz, Ł.	(9)	18	14	18:25
10.	Włókniarz, K.	(10)	18	13	26:34
11.	Ogniwo, Byt.	(11)	18	10	14:26
12.	Gwardia, Sz.	(12)	18	5	13:57

TABELKA O WEJŚCIE DO I LIGI

1.	Gwardia W-wa	2	4	7:1
2.	Budowlani Gd.	2	2	3:4
3.	OWKS, Kr.	2	2	3:6
4.	Górnik, Wałb.	2	0	2:4

Na cztery rundy przed końcem rozgrywek I ligi sytuacja, dość nieoczekiwanie, wyjaśniła się. Potknięcie CWKS na Kolejarzu poznańskim sprawiło, że Gwardia Kraków przoduje już nie tylko stosunkiem bramek, ale i większą ilością zdobytych punktów. Zmiany, jakie wynikły po niedzielnych rozgrywkach w środku tabeli, nie są istotne. Wyjaśniła się natomiast sytuacja grupy zagrożonej spadkiem. Obok skazanej już definitywnie na powrót do II ligi Gwardii Szczecin, wyraźnym już teraz kandydatem do spadku stało się Ogniwo Bytom, zespół który powrócił wprawdzie do szeregów pierwszoligowych, lecz jak się wydaje, nie wyciągnął wniosków z poprzednich perypetii przy spadku z ligi i przy ponownym wywalczeniu sobie miejsca w ekstra-klasie.

W walkach o wejście do I ligi sytuacja jest również jasna. Prowadzi zdecydowanie Gwardia Warszawa, najsłabiej spisuje się Górnik Wałbrzych. O awans obok Gwardii ubiegają się z równymi szansami Budowlani Gdańsk i OWKS Kraków.

Korban drugi na 800 m w Rumunii
REKORDOWE WYNIKI LEKKOATLETÓW ZSRR
Suchariew 10,3 a Hnykina 11,7 na 100 m



Reprezentanci Polski w lekkoatletyce na Międzynarodowe Mistrzostwa Rumunii na chwilę przed odlotem z Okęcia do Bukaresztu

BUKARESZT, 23.9 (tel. wł.) Doroczne, międzynarodowe mistrzostwa lekkoatletyczne Rumunii tym razem zostały uświetnione startem doskonałych zawodników radzieckich. Reprezentanci ZSRR przybyli do Bukaresztu w liczbie 55 osób, wśród których nie brak prawie ani jednego z mistrzów ZSRR.

Oprócz zawodników radzieckich i gospodarzy w mistrzostwach biorą udział Węgrzy, Bułgarzy, Niemcy i 12 reprezentantów Polski. Drużyna nasza startuje w Bukareszcie w składzie: Bregulanka, Ilwicka, Stawczyk, Buhl, Mach I, Lipski, Korban, Potrzebowski Lewicki, Sidło, Weinberg i Ważny.

Pierwszy dzień mistrzostw nie przyniósł nam zbyt wielkich sukcesów. Najlepiej spisał się Korban, który w biegu na 800 m zajął drugie miejsce.

Bieg ten miał doskonałą obsadę. Obok rekordzisty ZSRR Czewgura i akademickiego mistrza świata Modoja, startowali tu mistrz Węgier Bakos, czołowi średniodystansowcy NRD — Beslack i Donath oraz kilku Rumunów z Poppem i Talmaciu na czele. Korban, jak zwykle, w pierwszej fazie biegu znajdował się na odległym miejscu. Po 300 m Polak znajdował się na 7 pozycji. Na 400 m był piąty. Dopiero na 300 m Polak rozpoczął swój znany finisz. Wyszedł na trzecią pozycję, na prostą wyszedł drugi, na 50 m przed metą znalazł się na pierwszym miejscu. Zdawało się, że Polak bieg wygra, ale desperacki atak mistrza Węgier Bakosa na ostatnich metrach zepchnął Korbana na drugie miejsce.

Rewelacją biegu 800 m jest nie tylko zwycięstwo Bakosa w b. dobrym czasie 1:52,2, ale i rezultaty reprezentantów NRD. Beslack kończąc bieg na trzecim miejscu w czasie 1:52,8 ustanowił nowy rekord NRD. Czwarty był dotychczasowy rekordzista NRD — Donath — również w dobrym czasie — 1:53,6. Akademicki mistrz świata, Modoj ukończył bieg piąty w 1:54,3.

Sztafeta polska 4 × 400 m zajęła trzecie miejsce za Węgrami — 3:15,0 i ZSRR — 3:15,7, osiągając 3:17,5. Biegnący na pierwszej zmianie Buhl ukończył swój odcinek jako czwarty. Potrzebowski zaraz po zmianie znalazł się na piątym miejscu drużyna nasza startowała na szóstym torze, co odegrało tu pewną rolę), później dopiero odzyskał czwarte miejsce. Lipski wyprowadził sztafetę na trzecie, a Mach czując, że nie odrobi straconych do Węgrów i zawodników radzieckich metrów, zrezygnował z pogoni nie dając ze siebie maksimum wysiłku. Mimo tego drużyna nasza osiągnęła czas zaledwie o 0,3 gorszy od rekordu Polski.

Pozostałe starty Polaków zakończyły się dużo mniej pomyślnie. Stawczyk w przedbiegu 100 m zajął czwarte miejsce za Suchariewem, Csanyi i Marksem (Rum.) w 10.8. Na czwartym miejscu ukończył również swój przedbieg Buhl.

Ilwicka w przedbiegu trzecim na 100 m była piąta w 12,6. Przedbieg ten wygrała Malszyna w 12,1.

Lewicki jeszcze raz udowodnił, że nie umie biegać w konkurencji. Początkowo biegł w końcowej grupie. Po dwu okrążeniach zaczął przyśpieszać, wyszedł na czwarte miejsce za doskonałych zawodników radzieckich i Bułgara Spasowa, a później słabł i skończył bieg w b. słabym czasie.

Doskonałe wyniki osiągnęli zawodnicy radzieccy. Suchariew w finale biegu 100 m ustanowił rekord ZSRR — 10,3 jest najlepszym tegorocznym wynikiem europejskim rezultatem na najwyższym poziomie światowym.

Drugi rekord ZSRR padł w biegu 100 m kobiet. Ustanowiła go młoda mistrzyni ZSRR — Hnykina. W przedbiegu osiągnęła ona 11,8, a w finale poprawiła ten rekord na 11,7.

WYNIKI

100 m kobiet, finał: 1. Hnykina ZSRR — 11,7, 2 Cyarmati (Węgry) — 11,8, 3. Preibisch (NRD) — 12,1, 4. Malszyna (ZSRR) — 12,1, 5. Sofronowa (ZSRR) — 12,2, 6. Seczjenowa (ZSRR) — 12,3.

Przedbiegi wygrały — I Seczjenowa — 12.2, Hnykina — 11,8 i Malszyna — 12,2.

Skok wzwyż: Pisarewa (ZSRR) — 154.

100 m mężczyzn, finał: 1. Suchariew (ZSRR) — 10,3, 2. Kolev (Bułg.) — 10,4 (rek. Bułg.), 3. Sanadze (ZSRR) — 10,5, 4. Stoenescu (Rum) — 10,7, 5. Varasdi (Węgry) — 10,7, 6. Csanyi (Węgry) — 10,8.

Przedbiegi wygrali: 1. Suchariew —10,5, 2. Warasdi — 10,9 i Sanadze — [illegible]

800 m: 1. Bakos (Węgry) — 1:52,2, 2. **Korban (Polska) 1:52,7**, 3. Beslack (NRD) 1:52,8 (rek. NRD), 4. Donath (NRD) 1:53,6, 5. Modoj (ZSRR) 1:54,3, 6. Talmaciu (Rum) 1:54,5.

5.000 m: 1. Kazancew (ZSRR) — 14,24, 2. Popow (ZSRR) 14,28, 3. Spasow (Bułg) 14,49, 4. Penzes (Węgry) 15.05, 5. Cristea (Rum) 15.07,4, 6. Wasiliew (Rum) 15,21,8, 7. Lewicki (Polska) [illegible]

110 m pł.: 1. Bułańczyk (ZSRR) 14,7, 2. Demm (NRD) 14,9 (rek. NRD) 3. Retezar (Węgry) 15,2, 4. Lippay (Węgry) 15,3, 5. Stephan (NRD) 15,9, 6. Oprisz (Rum) 16,0.

skok w dal: 1. Foeldesi (Węgry) 714, 2. Wiesenmayer (Rum) 709, 3. Wiedenfeld (NRD) 702.

młot: 1. Nemeth (Węgry) 58,11, 2. Dybenko (ZSRR) 53,81, 3. Szorin (ZSRR) 52,33.

4 x 100 m: 1. Węgry 3,15, 2. ZSRR 3.15,7, 3. **Polska 3,17,5**, 4. NRD 3,18,8, 5. Rumunia 3,22,7.

6 rekordów Polski ustanowili ciężarowcy

KATOWICE, 23.9. (tel. wł.). Sześć nowych rekordów Polski w podnoszeniu ciężarów ustanowiono na tegorocznych mistrzostwach. W w. średniej 31-letni **Czopa** ustanowił 2 rekordy. W rwaniu osiągnął 87,3 kg a w podrzuceniu 111,8 kg. W w. półciężkiej **Sadowski** ustanowił trzy rekordy. W rwaniu 96 6 kg, w wyciskaniu 86,5 kg i w trójboju olimpijskim 312,5 kg. Ostatni rekord ustanowił **Witucki** w w. ciężkiej w podrzucie — 122 kg.

Mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów nie stały na wysokim poziomie. Pocieszającym jednak objawem jest liczny start młodych zawodników, którzy rozpoczynając karierę osiągają wyniki na poziomie krajowej czołówki. Trener Szczeblewski b pochlebnie wyraża się o młodym rekordziście Czopie, rokując mu dużą przyszłość. Wyniki niedzielne:

Piórkowa: 1. Kaczmarczyk (Gór) 217,5 kg (62,5, 65,90), 2) Petrak (Stal) 207,5 kg, 3) Styczyński (CWKS) 207,5 kg.

Piórkowa: 1) Skowronek (Stal) 257,5 kg (77,5, 80,100), 2) Dziedzic (AWF) 247,5, 3) Gromulski (Bud) 247,5.

Lekka: 1) Ścigała (Stal) 273 (75, 85, 115), 2) Wójcik (Gór) 275, 3) Czarkowski (AWF) 267,5.

Średnia: 1) Czopa (Stal) 272,5 (75, 85 n. rek.) 112,5 (n. rek.), 2) Witek (Gw) 260, 3) Danieluk (Bud) 260.

Półciężka: 1) Sadowski (Bud) 312,5 n, rek. (85 nr. r., 97,5 n. rek. 120), 2) Białas (Stal) 292,5, 3) Dajnowiec (Stal) 282.

Ciężka: 1) Witucki (CWKS) 315 kg (102,5 90, 120,5 n. rek.), 2) Hajda (Gór) 257,5, 3) Rakowski (OWKS) 255.

Punktacja zrzeszeniowa: 1) Stal — 73 pkt., 2) Górnik — 72 pkt., 3) AWF — 37 pkt., 4) OWKS — 28 pkt., 5) Budowlani, 6) CWKS, 7) Kolejarz, 8) Włókniarz, 10) Spójnia, 11) Unia.

102,3 procent

PAMIĘTAMY jeszcze okleski, jakimi widownia warszawska gorąco witała w dniu zamknięcia Spartakiady przedstawicieli zwycięskiego zrzeszenia Stal, które do dnia 1 sierpnia uzyskało pierwsze miejsce we współzawodnictwie o zdobycie największej liczby odznak SPO.

Ten piękny sukces uzyskany na półmetku (współzawodnictwo trwa do końca roku) zdopingował, jak się okazało, całe zrzeszenie do dalszej pracy i nowych wysiłków, które pozwoliły Radzie Głównej Zrzeszenia zameldować w dniu 21 września o przekroczeniu rocznego planu zdobywania odznak SPO w 102,3 proc. Na zaplanowane 10.000 odznak zrzeszenie osiągnęło w tym dniu liczbę 10.233. Ilość zdobytych norm wynosi 198.435.

Wiadomość tą cały polski ruch sportowy przyjmuje z prawdziwą radością.

Członkowie Stali to członkowie przodującego oddziału naszej klasy robotniczej — to hutnicy i metalowcy, to bohaterowie pracy z „Częstochowy" i „Kościuszki", z „Pafawagu" i Zakładów im. Stalina. To również przodujący działacze i sportowcy naszej ludowej kultury fizycznej.

NOWY sukces działaczy i sportowców Stali powinien stać się sygnałem dla innych zrzeszeń, które mają zaległości w realizowaniu wskazań GKKF i CRZZ o zdobywanie odznak SPO w roku 1951. Przodownictwo w dziedzinie SPO, wybitne osiągnięcia na tym polu świadczą o docenianiu znaczenia odznaki, świadczą o prawidłowej linii rozwojowej zrzeszenia. Nowe liczby znaczkistów SPO, to nowe zastępy sprawnych i przeszkolonych sportowców, których potrzebuje nasze budownictwo socjalistyczne, którzy stać będą dzielnie na straży siły i bezpieczeństwa Ojczyzny.

Niedociągnięcia w organizowaniu prób na SPO, brak rezultatów w tej dziedzinie, to poważny błąd, który musi zahamować rozwój zrzeszenia i w zakresie umasowienia i w zakresie wyczynowości.

TRZEBA tylko pilnie baczyć, aby walka o liczbę odznak SPO nie odbywała się kosztem jakości przygotowań i jakości przeprowadzanych prób. Nie może ona zamienić się w pogoń za nowymi znaczkistami bez troski o ich zdrowie, o ich wszechstronny rozwój, o ich stosunek do kultury fizycznej i sportu. Jednym słowem walka o ilość musi iść w parze z walką o jakość, bo inaczej zatracimy sens odznaki.

We współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym dbać trzeba również o równomierny rozwój wszystkich okręgów — kontrolować i pomagać zaniedbanym i słabszym. Dla przykładu przodująca Stal melduje o bardzo niejednakowych rezultatach uzyskanych przez poszczególne okręgi. Oto one: Wrocław 162 proc., Poznań 149 proc., Kielce 123 proc., Katowice 103 proc., Rzeszów 95 proc., Gdańsk 91 proc., Bydgoszcz 85 proc., Łódź 63 proc., Kraków 62 proc, Lublin 47 proc., Warszawa 33 proc., Szczecin 31 proc. Te dysproporcje są zbyt duże, aby przejść nad nimi do porządku dziennego i Stal musi uczynić wszysko, aby podciągnąć maruderów. W innych zrzeszeniach sprawa wygląda podobnie.

W SWOIM meldunku do CRZZ Rada Główna ZS Stal wymienia nazwiska działaczy społecznych i pracowników etatowych, którzy swoją pracą przyczynili się do sukcesu tego zrzeszenia. Zamieszczamy tę listę honorową, doceniając w pełni rolę ofiarnego i energicznego aktywu w rozwoju kultury fizycznej.

Okręg Wrocław: Solarski, Tymowicz, Tomyn, Rosiak, Kowalczyk, Chmielewski, Szeląg, Kuczyński, Klichowski. Okręg Poznań: Michałek, Smeczyński, Mosiński. Okręg Kielce: Rok, Winiarski, Szemeczko. Okręg Katowice: Wilczek, Żołna, Pawletko, Kajzerek, Pietrzyk.

Więcej takich działaczy i pracowników, lepsza praca nad wychowaniem kadr rozumiejących sens i zadania socjalistycznej kultury fizycznej — to droga do nowych sukcesów ludowego sportu.

10 złotych medali w Zakopanem
zdobyli motocykliści

Zakopane 23.9 (tel. wł.) Po trzydniowych zmaganiach na pięknych, ale ciężkich trasach Tatr i Podhala IX Rajd Tatrzański został zakończony. Podobnie jak wszystkie imprezy tego typu był on dobrym, choć surowym egzaminem dla naszych najlepszych rajdowców. Egzamin ten dotyczył zarówno umiejętności technicznych kierowców, ich wytrzymałości i szybkiej orientacji, jak również sprawności maszyn i dostosowania ich do trudnych wymogów górskich bezdroży.

Ciężka próba wypadła pomyślnie. Maksimum ambicji i poświęcenia poparte umiejętnościami technicznymi sprawiły, że z 97 zawodników rajd ukończyło 56. Wśród nich znalazło się 10, którzy przywiozą do domu złote medale. Dwunastu zawodników zdobyło srebrne medale (do 20 pkt. karnych), a 17 — brązowe (do 60 pkt. karnych).

W walce o pierwsze miejsce najwięcej do powiedzenia mieli nasi najlepsi. Z młodszych prawdziwą rewelacją był Żurawiecki, 27-letni kinooperator z Gliwic. Żurawiecki, który jeździł w licencji dopiero drugi raz, zdobył nagrodę dla najlepszego zawodnika rajdu. Również ukończenie rajdu przez dwóch reprezentantów LZS — Berne i Buchholza, obaj LZS Jelonki — jest dużym sukcesem tych zawodników.

Osobne słowa należą się polskim SHL. Kierowcy ich zdobyli ogółem 12 medali, a większość ukończyła rajd bez poważniejszych defektów.

W ostatnim dniu rajdu przy doskonałej słonecznej pogodzie odbyła się emocjonująca próba szybkości szosowo - terenowej na dystansie 30 km dookoła Zakopanego. Próba ta, do której stanęło 58 zawodników miała jak się okazało decydujący wpływ na układ czołówki walczącej o złote medale. Nowe punkty karne wyeliminowały z tej walki dalszych pięciu zawodników, wśród nich K. Bruna. Zawodnik ten już na 10 kilometrze „złapał gumę" i jechał 2/3 trasy bez powietrza, spóźniając się na metę. W ten sposób odpadł ostatni kandydat do złotego medalu w kategorii 350 ccm.

W kat. 130 ccm złote medale: Puzio (Bud. W-wa), Płocicki (Spójnia Kłodzko), Szmidt (Spójnia Kłodzko). Ponadto przyznano 4 srebrne i 5 brązowych.

W kat. 250 ccm złote: Żurawiecki (Bud. W-wa), Winnik (Gwardia Kraków), Koprowski (Gwardia Kraków), Markiewicz (ZS Stal), Jankowski (CWKS). Srebrnych — 4, brązowych — 7.

W kat. 350 ccm: Srebrne: Żymierski (CWKS), K. Brun (Ogniwo W-wa), Kuśmirek (CWKS), Rusiniak (CWKS). Brązowych — 3.

W kat. ponad 350 ccm: Złote — Kwiatkowski (CWKS). Gargul (Ogniwo Bytom), brązowe — Szarle (Ogniwo W-wa).

W kat. wózków jedyny brązowy medal zdobył Mleczyński (Stal Gliwice).

Ciężka trasa i niesprzyjająca pogoda

na I etapie Raidu Tatrzańskiego

ZAKOPANE, 21.9 (tel. wł.) W czwartek odbyło się w Zakopanem uroczyste otwarcie IX Raidu Tatrzańskiego. Uczestnicy raidu przedefilowali ulicami Zakopanego, a [illegible] udali się do Poronina, gdzie złożyli wieńce u stóp pomnika Lenina.

Po krótkim przemówieniu, wygłoszonym przez przedstawiciela Miejskiego Komitetu PZPR — Ptaka, zabrał głos w imieniu uczestników raidu czołowy motocyklista polski, Żymirski, który powiedział m. in.:

„**Wieńce, które składamy u stóp** [illegible] **niech będą symbolem naszego przywiązania do wielkiego Związku Radzieckiego, niech będą dowodem wdzięczności naszego odrodzonego sportu polskiego za pomoc i doświadczenia, z których korzystamy**".

Na starcie I etapu stanęło w piątek 97 najlepszych motocyklistów. Punktualnie o godz. 8 pierwsze maszyny wyruszyły na piękny i trudny szlak Tatr i Podhala.

Rozmokłe drogi i kałuże błota zapowiadały ciężką walkę. Zresztą zaraz po starcie, deszczowej tradycji raidów stało się zadość — zawodnicy jechali trudnym szlakiem wśród śnieżycy i przelotnych, ale częstych deszczów.

Ważnym czynnikiem powodzenia jest również dokładna znajomość trasy. Pod tym względem niewątpliwą przewagę mieli raidowcy CWKS, Budowlanych W-wa i okręgu krakowskiego. Wszyscy oni przebywali kilkanaście dni na obozach kondycyjnych w Zakopanem.

TRUDNA TRASA

Czołówka naszych raidowców zdała ten trudny egzamin bardzo dobrze. Na mecie nie zabrakło nikogo z najlepszych oprócz Markowskiego i St. Bruna, którzy nie stanęli na starcie raidu z powodu zdekompletowania maszyn. Ogółem I etapu nie ukończyło ok. 30 zawodników.

Nasz czołowy raidowiec K. Brun tak scharakteryzował I etap raidu:

— Trasa była trudna, ale dla dobrych jeźdźców możliwa do przebycia. [illegible] uważam gliniasty, oślizgły teren, szczególnie w Gorcach i na Lubaniu. Bliżej Tatr żwir zmniejszał nieco poślizg.

Pierwsze wyruszyły „setki". Za nimi najcięższe maszyny 350 i ponad 350 ccm, a następnie 250-ki i wózki. Te ostatnie, ze względu na strome zjazdy zbyt trudne dla ciężkich maszyn, miały trasę nieco skróconą.

1310 M. NAD POZIOMEM MORZA

Po blisko 6-godzinnej jeździe pierwsze mijają metę na Bystrem najszybsze „pięćsetki": Gargul z Ogniwa Bytom, Kwiatkowski (CWKS) i Dąbrowski (Bud. W-wa). Za nimi pierwsza „350"... To K. Brun z Ogn. W-wa (Jawa 350 ccm), a dalej czwórka CWKS Żymirski, Kupczyk, Kuśmirek i Rusiniak.

Po paru minutach mija metę pierwsza Jawa 250 ccm — to brawurowo jadący Żurawiecki (Bud. W-wa) wreszcie są pierwsze SHL (jedyne w kat. 125 ccm). W dobrej formie kończą etap Karkuciński i Puzio z Bud. W-wa, a tuż za nimi z fantazją mija metę pierwszy i jak [illegible] — ślusarz z gliwickiej Stali, 100 kilogramowy Mełczyński.

Na ostatnich maruderów czekano [illegible]

Do późnej nocy trwały obliczenia wyników I etapu. Wreszcie komisja sportowa ustaliła, że etap ten przebyło bez punktów karnych 23 zawodników. Doskonale wypadły na pierwszym etapie polskie SHL, na których jechało 10 zawodników, wśród nich zeszłoroczny mistrz Polski Płocicki Spójnia Kłodzko, Puzio, Karkuciński Budowlani Warszawa, [illegible] uczestnik raidu 18-letni student z Gliwic Grabiański.

W kategorii 250 ccm wysoką klasę jazdy zademonstrował Żurawiecki Budowlani W-wa na Jawa 250. Oprócz niego jeszcze 8 zawodników m. in. Jankowski, Urbaniak (CWKS), Paluch (Ogniwo Bytom), Winnik (Gwardia Kraków), i wyścigowiec Koprowski nie złapali punktów karnych.

W kategorii 350 ccm tylko K. Brun, jeden z najlepszych jeźdźców w raidzie ukończył pomyślnie pierwszy etap. Jego styl jazdy, opanowanie może być wzorem dla innych. Nie powiodło się natomiast Żymirskiemu, który z powodu uszkodzenia hamulca spóźnił się na punkt kontroli czasu i „zarobił" 2 pkt. karnych. Punkty karne mają również Kupczyk i Kuśmirek (CWKS).

W najszybszych 500-kach przybyło 3 zawodników bez punktów karnych Dąbrowski (Bud. W-wa), Gargul (Ogn. Bytom) i Kwiatkowski (CWKS). Charle trzy razy reperował sprzęgło co kosztowało go 40 pkt.

Drużynowo etap bez punktów karnych ukończył tylko zespół Ogniwo Bytom (Gargul, Paluch, Junge). CWKS w składzie: Jankowski, Kuśmirek, Urbaniak stracił przez Kuśmirka 10 pkt., a drugi zespół: Żymirski, Kupczyk, Kwiatkowski — 13 pkt.

Etapu nie ukończyło 24 zawodników.

Dąbrowski wycofał się

na II etapie Raidu

ZAKOPANE 22.9 (tel. wł.) Do II etapu jazdy okrężnej 104 km, w t[illegible] 37 km terenu) wystartowało 69 zawodników, spośród których 23 kandydowało do złotych medali i 25 do srebrnych. Dużo lepsze warunki atmosferyczne i łatwiejszy teren zapowiadały, że etap ten będzie łatwiejszy od poprzedniego. W praktyce okazało się zupełnie co innego.

II etap jazdy terenowej był równie ciężki i przerzedził szeregi amatorów do złotych medali. Wycofał się m. in. z powodu defektu silnika doskonały Dąbrowski. Nie ukończył również biegu Karkuciński z powodu pęknięcia ramy w SHL.

Najlepiej z ciężkiej próby na II etapie wyszły Jawy 250 ccm kończąc w tym samym składzie — 9 zawodników II etap bez punktów karnych. W kategorii SHL tylko trzech jeźdźców Puzio, Płocicki i Szmidt utrzymali się bez punktów karnych.

W kategorii 350 ccm w dalszym ciągu jedzie bez punktów karnych K. Brun, a w kategorii ponad 350 ccm Gargul i Kwia[illegible] ponownie bez punktów karnych. Jedyny „wózek" Mieczyńskiego (Stal Gliwice) uporał się pomyślnie z wąskimi ścieżkami górskimi, jednak powiększył ilość punktów do 45.

W klasyfikacji zespołowej duży sukces odnieśli reprezentanci CWKS, którego trzy zespoły znalazły się na 1, 3 i 4 miejscu. Ogniwo Bytom spadło na drugą pozycję przez pierwsze punkty karne Junga.

Trudności terenowe nadrabiali zawodnicy wielką ambicją i poświęceniem kończąc etap mimo poważnych [illegible] Ambicja, która nie opuszcza zawodników w najtrudniejszych nieraz momentach na trudnych szlakach raidu zasługuje na najwyższą pochwałę. Dotyczy to zarówno tych, którzy mają jeszcze szansę na czołowe miejsca, jak również pozostałych, którzy walczą już tylko o ukończenie raidu.

Mistrzostwa Polski w Giżycku

wykazały dalszy rozwój żeglarstwa

Giżycko 23.9 (tel. wł.) Po dwutygodniowych rozgrywkach na jeziorach mazurskich zostały zakończone żeglarskie mistrzostwa Polski.

Regaty udowodniły dalszy rozwój i umasowienie sportu żeglarskiego. Wzięło w nich udział ponad 200 zawodników, w tym 24 kobiety, które po raz pierwszy w dziejach polskiego żeglarstwa startowały w samodzielnej konkurencji na jachtach typu P.Z. 12.

W finałowych rozgrywkach obok nazwisk starych i doświadczonych żeglarzy regatowych, jak Biederman, Sieradzki i Koszyca, pojawiły się również nazwiska nowych, dobrze zapowiadających się talentów żeglarskich, jak Tazbir (CWKS), Fiszer (LZS Kiekrz), Szloser (WKS W-wa), Lewandowski (Włókniarz Chełmża), Otto (Górnik Bytom) oraz wielu innych.

W biegach finałowych padły następujące wyniki:

W kl. „H" — 15 m kw. żagla: 1) Roman Biederman (CWKS), 2) Sieradzki (L. M. Gdynia), 3) Tazbit (CWKS), 4) Koszyca (Ogniwo Poznań), 5) Kłosowski (SKS „Sztorm" Giżycko), 6) Kowalewski (CWKS), 7) Głażek (AZS W-wa), 8) Stachlewski (CWKS), 9) Jankowski (L.M. Inowrocław), 10) Rasiński (AZS W-wa).

W kl. „O" — olimpijskiej: 1) Biederman (CWKS), 2) Sieradzki (L.M. Gdynia), 3) Fiszer (LZS Kiekrz), 4) Szloser (WKS W-wa), 5) Koszyca (Ogniwo Poznań), 6) Czarnecki (Ogniwo Poznań), 7) Zinner (AZS Poznań).

W kl. PZ-12" — 12 m kw. żagla: 1) Arlikiewicz (L.M. W-wa), 2) Szatkowska (Ogniwo Poznań), 3) Świerżewska (AZS W-wa), 4) Buszkiewicz (AZS Toruń), 5) Zarzycka (AZS Toruń), 6) Orłowska (L.M. Kiekrz).

Poza tymi trzema zasadniczymi konkurencjami w ostatnim dniu zawodów odbył się na jeziorze Mamry wyścig o „Błękitną Wstęgę Jezior Mazurskich", w którym brały udział jachty wszystkich klas, ubiegając się o miano najszybszego jachtu na jeziorach.

W biegu tym wzięło udział 60 jachtów, które startowały przy silnym porywistym wietrze. Pierwsze miejsce zajął na jachcie typu „Star" **Lewandowski** — robotnik z fabryki guzików w Chełmży, członek klubu sportowego „Włókniarz", przed **Fiszerem** (Ogniwo Poznań) na „Olimpijce", **Jenszem** (Stal W-wa) na „Starze" i **Otto** (Górnik Bytom) również na „Starze".

St. Mioduszewski

Młodzież atakuje mistrzów

na mistrzostwach atletów

KATOWICE, 23.9. (tel. wł.). Najpoważniejszym osiągnięciem V Indywidualnych Mistrzostw Polski w ciężkoatletyce, to rekordowa ilość startujących. 245 zawodników nigdy do tej pory nie brało udziału w rewii najsilniejszych ludzi w Polsce. W tej licznej grupie większość stanowią zawodnicy młodzi, stawiający dopiero pierwsze kroki na macie.

Eliminacje, w których nie obeszło się bez niespodzianek wykazały przewagę techniczną starej generacji. Młodzi natomiast, obdarzeni doskonałymi warunkami fizycznymi imponowali olbrzymią siłą i dużą wytrzymałością. Gdy nabędą techniki i rutyny mogą dojść do b. dobrych rezultatów.

Młodych, obdarzonych dobrymi warunkami fizycznymi jest wielu [illegible] trenerów zaczeć bedz[illegible]

Walki finałowe stały na całkiem dobrym poziomie. W w. muszej po raz trzeci z rzędu mistrzostwo zdobył Sznajder (Unia) zwyciężając w walce finałowej już w 3 min. Nikodefskiego (Kol). Rauch (CWKS) zdobył tytuł w w. koguciej, wygrywając 2:1 z Kisielem. Zawodnik CWKS zdobył punkt w przymusowym parterze przeciwnika.

W w. piórkowej mistrzem został Gondzik (Górnik) zwyciężając na pkt. z Drąglem (Wł). W w. lekkiej Kusz (Stal) wygrywając z Jakubowiczem (Kol) na punkty zdobył mistrzostwo. Neubauer (Stal) w walce finałowej pokonał na łopatki Malczewskiego (Unia).

W w. średniej jeden z najlepszych naszych techników Gryt (Górnik) wygrał z dobrze zapowiadającym się Kubiakiem (CWKS). Zawodnik CWKS był rewelacją. W w. półciężkiej zeszłoroczny mistrz walki średniej Radoń (Wł) pokonał Lenarta (Ow).

Waga ciężka przyniosła wiele emocji, kroczący od zwycięstwa do zwycięstwa Mąka (Stal) wygrał z Kasperczykiem 18-letnim LZS-owcem na punkty. Mąka w turnieju odnosił zwycięstwa kładąc swych przeciwników na łopatki. W młodym zawodniku z LZS spotkał groźnego rywala i wygrał zaledwie różnicą 0,5 pkt. Obydwaj zawodnicy to wielkie nasze nadzieje. Walki finałowe odbyły się na Torkacie.

Bałagan organizacyjny na Dolnym Śląsku

Ronczewska kontuzjowana

WROCŁAW 23.9 (tel. wł.) — Po tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych Dolnego Śląska spodziewaliśmy się b. wiele. Zawody odbyły się przecież tydzień po Spartakiadzie, na której Wrocławianie wykazali się dobrymi wynikami, a wielu działaczy dolnośląskich było świadkami wzorowo przeprowadzonych zawodów. Tymczasem zawody pod względem sportowym i organizacyjnym stały na niskim poziomie.

Mistrzów w biegach na 60 i 100 m kobiet oraz 400 m mężczyzn wyłoniono na podstawie wyników uzyskanych w przedbiegach. Organizatorzy tłumaczyli to pociągnięcie brakiem czasu (a dlaczego było 40 min. opóźnienia?). Pierwszego dnia zawody zakończono o pełnym zmierzchu. Zdarzył się wtedy podczas biegu sztafetowego taki wypadek, że zawodnik Górnika przekazał pałeczkę zawodnikowi innego zrzeszenia. Epizodu tego, nie mającego precedensu na żadnej bieżni, nie zauważyli sędziowie, co było szczytowym „osiągnięciem" organizatorów.

Na starcie zabrakło czołowych zawodników. Ronczewska jest poważnie kontuzjowana. Ma uszkodzony kręgosłup i nie weźmie udziału w eliminacjach przed zawodami z NRD. Adamczyk ma nadwyrężone ścięgno i startował tylko w rzutach. Lewandowski przybył do Wrocławia w dniu rozpoczęcia mistrzostw i nie startował z powodu niedyspozycji. Zabrakło Sucheńskiego i Antonowicza.

Mimo wszystko ustanowiono kilka rekordów okręgowych Górecka z Gwardii przebiegła 60 m w 7,9, 400 m — 63,1 i 800 m — 2:37,4. W trójskoku Masior z OWKS miał 13,53 przed Gizelewskim z Gwardii 13,52. Dysk wygrał Andrzejczyk z Gwardii 41,92; oszczep — Walczak, Stal — 57,22.

W punktacji ogólnej zwyciężyła Gwardia 199 pkt. przed OWKS 108 pkt. i AZS 100 pkt.

O Puchar St. KKF w piłce nożnej

W pierwszych dniach października rozpoczną się rozgrywki piłkarskie o Puchar Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej. W rozgrywkach wezmą udział koła i kluby sportowe. W meczach pucharowych nie mogą brać udziału zawodnicy I [illegible]

Zgłoszenia imienne, w ilości 18 graczy, poświadczone przez Rady Okręgowe zrzeszeń sportowych, przyjmuje Sekcja Piłki Nożnej Stoł. K.K.F. Warszawa, ul. Rozbrat 26. Ostateczny termin zgłoszeń mija 28 września br.

Doskonały Borucz nie pomógł...

Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 3:1

KATOWICE, 23.9. (tel. wł.). Unia Chorzów — Kolejarz Warszawa 3:1 (0:1). Bramki padły w kolejności: w 30 min. Łącz (z rzutu karnego), w 55 i 73 min. Cieślik, w 83 min. Kubicki. Sędziował Walczak z Łodzi. Widzów ok. 20 tys.

Unia: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Cebula, Jacek, Przecherka, Cieślik, Alszer, Tim, Kubicki. Trenerzy Albański i Koncewicz.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Jaźnicki, Śliwa, (Popiołek), Szczawiński, Łabęda, Kobylański, Popiołek, (Strojny), Łącz, Szularz, Wesołowski. Trener Szczepaniak.

Mistrz Polski wykorzystał zaledwie znikomy procent sytuacji podbramkowych, a mimo to wygrał pewnie, w przekonywującym stosunku. To mówi najlepiej o słabości Kolejarzy. **Bohaterem meczu stał się bramkarz Borucz. Miał on kapitalny dzień** i z wielu przykrych sytuacji wyszedł obronną ręką. **Jemu też Kolejarze mają do zawdzięczenia, że stracili tylko trzy bramki.**

Unia przewyższała Kolejarza wyszkoleniem technicznym, a biła go o głowę lepszym startem i większą szybkością. W ostatniej fazie meczu zarysowała się też przewaga chorzowian w zakresie przygotowania kondycyjnego.

Więcej z gry miała Unia. W pierwszej połowie meczu do gospodarzy należał pierwszy i ostatni kwadrans. Tylko od 15 do 30 min. gra była równorzędna. Po zmianie pól Unia przeważała zdecydowanie.

Zwycięzcy zagrali dobry mecz. Pokazali szereg szybkich i efektownych zagrań. Bramka Cieślika po podaniu Alszera, była dobrej marki. W sumie atak mistrza Polski zadowolił. Wszyscy zawodnicy tej linii, nie wyłączając cofniętego na tyły Tima, spisali się dobrze. Defensywa grała też na poziomie, i tylko nota Cebuli za kiks, po którym Wesołowski znalazł się sam na sam z Szymkowiakiem musi być nieco niższa. Bramkarz Unii był mało zatrudniony.

U Kolejarza najlepszy był Borucz. Ponadto w pierwszej połowie defensywa, a zwłaszcza Wołosz i Jaźnicki spisali się zupełnie dobrze. Atak grał wszerz, zbyt długo przetrzymywał piłki i zupełnie nie strzelał. Słabo zatrudniano także Wesołowskiego.

Największą jednak wadą ataku Kolejarzy to chęć zdobywania terenu podaniami głową. Miało to ten skutek, że zanim piłka doszła do adresata, miał on już obok siebie swego opiekuna. Mecz stał na dobrym poziomie. **(J. B.)**

Gwardii Szczecin starczyło sił do pauzy

potem Gwardia Kraków wygrała pewnie

SZCZECIN. 23.9 (tel. wł.). **Gwardia Szczecin — Gwardia Kraków** 0:5 (0:1). Bramki zdobyli Gracz — 2, Kohut, Mordarski i Kotaba — po 1. Sędziował Orliński (Katowice). Widzów ok. 18.000.

Gwardia Szczecin: Piotrowski, Wielga, Stachecki, Opitz, Derdziński, Stefanik, Suchogórski, Piątek, Piszak, Grzonka, Bartczak. Trener Czyżewski.

Gwardia Kraków: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik, Szczurek, Mamoń, Kotaba, Gracz, Kohut, Gamaj, Mordarski. Trener Matias.

Zgromadzona w rekordowej ilości publiczność przeżywała wiele emocji, oglądając najlepszy mecz piłkarski z dotychczas rozegranych w Szczecinie. Szczecińscy gwardziści zagrali w pierwszej połowie nadspodziewanie dobrze, zdecydowanie spychając gości do defensywy. Strzały na bramkę Jurowicza sypały się raz za razem.

O przewadze gospodarzy w tym okresie najlepiej świadczą cztery rzuty rożne, niewykorzystane, jak zresztą i wiele innych dogodnych sytuacji. Grze gwardzistów brakło wykończenia. Tą sytuację zmienił jeden błąd sędziego, który 2 min. przed przerwą dostrzegł pod bramką gości jakiś faul i podyktował rzut wolny. Gamaj podał precyzyjnie nieobstawionemu Kohutowi, który posłał piłkę bezapelacyjnie w róg bramki. Po drugim golu zdobytym przez gości gospodarze załamali się całkowicie, a grający coraz lepiej atak krakowski podwyższył wynik do 5:0.

Na taką przegraną szczecinianie absolutnie nie zasłużyli. Byli oni do przerwy zdecydowanie lepsi od kandydata na mistrza Ligi, a gdyby nie przypadkowy gol niewiadomo jaki byłby końcowy wynik.

Na najlepszą notę zasłużył bramkarz Piotrowski, który miał po przerwie dużo roboty i popisał się efektownymi interwencjami. Za stracone bramki nie ponosi winy. Poza tym na wyróżnienie zasługuje Wielga, Piątek, Suchogórski i Derdziński.

U gości wybijali się Jurowicz, Mordarski, Kohut i po przerwie Gracz. Pomoc i obrona drużyny krakowskiej grały równo i na poziomie. *(Czor.)*

Duża niespodzianka na stadionie WP

CWKS — Kolejarz Poznań 1:1

CWKS — Kolejarz Poznań 1:1 (0:0). Bramki padły w kolejności: 74 min. Sąsiadek (CWKS), 85 min. Brzeżańczyk (Kol). Sędziował Fronczyk (Tarnów). Widzów ok. 7.000.

CWKS: Stefaniszyn, Korynt, Serafin, Szczepański, Orłowski, Oprych, Sąsiadek, Górski, Brejter (Janeczek), Olejnik, Jezierski. Trener Kuchar.

Kolejarz: Pokorski, Lepka, Deska, Słoma, Tarka, Chudziak Urbaniak, Brzeżańczyk, Polka, Gogolewski, (Marciniak), Kołtuniak. Trener Balcer.

Nie spodziewał się chyba CWKS, że na finiszu ligowym, na własnym boisku, straci punkt z osłabionym zespołem Kolejarza Poznań. A jednak stracił go najzupełniej „regularnie", bez żadnych „ale".

KOLEJARZ WYSTARTOWAŁ SŁABO

Pierwsza połowa meczu nie wróżyła, by Kolejarz mógł uratować punkt. Jego obrona i pomoc pracowały na pełnych obrotach, spisywały się zresztą bardzo dobrze, ale na trybunach oczekiwano załamania, sądzono, że poznaniakom nie starczy sił. Liczono się z tym tym bardziej, że napad poznański tracił piłkę niemal natychmiast po jej otrzymaniu, że rzadko tylko udawał się napastnikom poznańskim wypad na pole podbramkowe przeciwnika.

Tymczasem po pauzie Kolejarze wykazali dobrą kondycję, atakowali coraz śmielej, nie załamali się nawet po stracie bramki i w rezultacie zdobyli wyrównanie i zasłużony punkt.

O grze można powiedzieć ogólnie, że nie stała ona na wysokim poziomie, że bardzo słabo spisywały się formacje ofensywne obu zespołów, że wreszcie w formacjach obronnych grano stosunkowo lepiej.

HISTORIA DWU BRAMEK

Historia bramek jest krótka. W 74 min. Jezierski obgrywa Tarkę, dośrodkowuje, Janeczek uskakuje od piłki, by doszła ona do Sąsiadka, a ten, nie obstawiony przez nikogo, z bliskiej odległości, zdobywa prowadzenie dla CWKS. Wyrównanie pada w następujących okolicznościach: Polka, który ze środka ataku przeszedł na skrzydło, mija Serafina, centruje, Brzeżańczyk strzela fałszerzem, Stefaniszyn oczekuje autu, a piłka wpada w siatkę.

W CWKS wyróżnić należy przede wszystkim Oprycha i Orłowskiego, którzy na tle słabego ataku poznańskiego wypadli bardzo dobrze. O ile jednak Oprych gra bardzo czysto, o tyle Orłowski wciąż zbyt często posiłkuje się w akcji rękami. Obaj obrońcy, Serafin i Korynt, byli na poziomie. Stefaniszyn ma na sumieniu straconą bramkę. Szczepański słabszy niż zwykle.

ATAK CWKS ZNÓW NIE STRZELA

Atak CWKS to osobny rozdział. Znów zapomniał o strzałach, znów bawi się w tasiemcowe kombinacje. Najlepszy był w nim mały Jezierski, pełen animuszu, szybki, idący ostro na bramkę. Poprawnie zagrał również Olejnik. Sąsiadek wiele biega, ale skutków z tej bieganiny mało. Breiter kilkakrotnie spowodował rzuty wolne, wskutek niepotrzebnych fauli. Górski, za brzydki faul na Chudziaku, wtedy, gdy piłka znajdowała się już daleko, został usunięty przez sędziego z boiska.

W zespole poznańskim wyróżnił się przede wszystkim Tarka, który wygrywał wszystkie pojedynki o górne piłki, a i przy dolnych nie łatwo dawał się wymijać. Dobrze zagrał również Słoma. Dwaj obrońcy, bramkarz i Chudziak z pomocy, zasłużyli również na dodatnie oceny.

W ataku tylko Polka wykazał pewną klasę. Pozostali byli słabi. (g)

Dwu karnych nie wykorzystał Włókniarz Kraków

w meczu z Włókniarzem Łódź 1:1

KRAKÓW, 23.9 (tel. wł.). Włókniarz Łódź — Włókniarz Kraków 1:1 (1:0). Bramkę dla łodzian zdobył Hogendorf, dla drużyny krakowskiej Browarski. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ponad 10.000.

Włókniarz Kraków: Rybicki, Jodłowski, Piekulski, Górecki, Lasiewicz, Bieniek, Parpan II (Cholewa), Cholewa, Nowak, Browarski, (Bożek), Glajcar. Trener Wilczkiewicz.

Włókniarz Łódź: Szczurzyński, Włodarczyk, Rakowiecki, Sołtyszewski, Urban, Wapiennik, Różycki, Gustowski, Baran, Koźmiński, Hogendorf. Trener Woźniak Artur.

Sporadyczne oklaski powitały zdobytą w 5 min. gry przez Hogendorfa bramkę dla łodzian. Bramka ta obciąża mocno sumienie prawej strony defensywy krakowian, która z dziwnym spokojem przypatrywała się jak łodzianin doszedł do płaskiego podania Wapiennika i bez trudu umieścił piłkę w siatce obok bezradnie stojącego Rybickiego.

W kilka minut później zupełna cisza zaległa na widowni, gdy Lasiewicz egzekwował rzut karny, podyktowany za rękę obrońcy. Rozpęd stopera krakowskiego niemal od połowy boiska i strzał... daleko obok bramki. Za następnych kilka minut znów jedenastka przeciw drużynie łódzkiej. Tym razem wykonawcą jest Jodłowski. Ostry strzał obrońcy idzie pod poprzeczkę, jednak Szczurzyński wspaniałą paradą chroni drużynę od utraty bramki. **Bramkarz łodzian niejeden raz w tym meczu uchronił swą drużynę od straty pewnej wydawałoby się bramki, zdobywając sobie słuszne miano najlepszego zawodnika na boisku.**

Stąd, mimo wzrastającego naporu gospodarzy, wynik 1:0 utrzymywał się do 76 min. gry. Wtedy to padła wyrównująca bramka i wśród niesłychanego dopingu widowni rozpoczęła drużyna krakowska wspaniały finisz o zwycięstwo. Wysoka klasa Szczurzyńskiego, rutyna i doświadczenie Włodarczyka, i cofniętego w tym okresie do obrony Barana, rozumna gra jednego z najlepszych zawodników — Wapiennika, oraz denerwująca niezaradność napadu krakowskiego sprawiły, że wynik nie uległ już zmianie. Wynik ten jest sprawiedliwy, gdyż lepszemu wyszkoleniu technicznemu łodzian przeciwstawili miejscowi kolosalną ambicję i znaną już powszechnie nieustępliwość w walce.

Najlepszymi zawodnikami drużyny krakowskiej byli: Bieniek, Glajcar, i nowopozyskany Cholewa. W drużynie łódzkiej oprócz Szczurzyńskiego i Wapiennika wyróżnić trzeba „weteranów" Barana, Włodarczyka i Hogendorfa. **(St. H.)**

CWKS Stal Kat. i Stal Gliwice w finale mistrzostw tenisowych

SZCZECIN, 23.9. (tel. wł.). W meczu puli finałowej o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie katowicka Stal pokonała w Szczecinie Ogniwo 10:5. Drużyna gospodarzy osłabiona była brakiem najlepszej juniorki Sokołowskiej oraz juniora Tomaszewskiego.

Do niespodzianek meczu należą łatwe zwycięstwo Tłoczyńskiego nad Licisem 6:1, 6:4 oraz wygrana małżeństwa Tłoczyńskich nad Jędrzejowską i Ślusarzem 6:4, 6:2. Dobrze zagrała Tłoczyńska w spotkaniu z Jędrzejowską, prowadząc w pierwszym secie 5:1. Wygrała Jędrzejowska 7:5, 6:2. B. ciekawy przebieg miało spotkanie pary Tłoczyński [illegible] Bojanowski z Licisem i Gutfeldem. Przy stanie 10:2 dla gospodarzy i 7:7 goście zrezygnowali z gry z powodu zapadających ciemności.

Pozostałe wyniki: **Bratek** (Stal) — Bojanowski 6:3, 6:2. **Gutfeld** (Stal) —Księżopolski 6:4, 6:4. **Ślusarz** (Stal) — Cisło 6:1, 6:0. Lebedzińska (Stal) — Andrutowa 1:6, 1:6. **Bratek** — Ślusarz — Księżopolski — Cisło 6:2, 6:2. **Lebedzińska — Bratek** — Andrutowa — Bojanowski [illegible]

Juniorzy: Chmiel (Stal) — Tomaszewski 0:6, 0:6. Licisówna — Tomaszewska 6:2, 6:3. Licisówna — Chmiel — rodzeństwo Tomaszewskich 2:6, 6:4, 6:3. Chmiel — Witkowski — Tomaszewski — Tymowski 2:6, 6:4, 6:2.

KATOWICE 23.9. (tel. wł.) Dużą niespodziankę sprawili tenisiści Stali Gliwice wygrywając w półfinale drużynowych mistrzostw Polski z Gwardią Poznań 9:6. Największą niespodzianką meczu to zwycięstwo Kolcza nad Fraszewskim 10:12, 6:4, 6:3.

KRAKÓW 23.9 (tel. wł.) Rozegrane w Krakowie międzystrefowe zawody tenisowe o mistrzostwo Polski między CWKS a Ogniwem (Kraków) zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny warszawskiej 11:4.

Dobrą formę wykazała Rudowska, która pokonała wysoko Potuczkową 6:0, 6:0. Bardzo dobrze zagrała również para Olejniszyn — Bełdowski nie oddając przeciwnikom Herbstowi i Christowi ani jednego gema i zwyciężając 6:0, 6:0.

Przed szachowymi mistrzostwami Polski

Tegoroczny turniej o mistrzostwo Polski, który, jak już podawaliśmy, odbędzie się w październiku w Łodzi, stanowi dziewiąte z kolei, a piąte po wojnie mistrzostwa indywidualne Polski. Tytuły w poprzednich turniejach zdobyli:

w [illegible] r. mistrz **P. Przepiórka**
w 1927 r. arcymistrz **M. Rubinstein**
w 1935 r. arcymistrz **S. Tartakower**
w 1937 r. arcymistrz **S. Tartakower**
w 1946 r. mistrz **B. Śliwa**
w 1948 r. mistrz **K. Makarczyk**
w 1949 r. mistrz **K. Plater**
w 1950 r. mistrz **W. Balcarek**

Tylko arcymistrzowi Tartakowerowi udało się dwukrotnie zdobyć ten zaszczytny tytuł. W roku bieżącym walka będzie zacięta, gdyż poziom naszej czołówki jest dość wyrównany.

Opierając się na wynikach tegorocznych spotkań naszych szachistów (turnieje w Sopocie i w Mariańskich Łaźniach) za najpoważniejszych kandydatów do tytułu mistrza Polski na rok 1951 musimy uznać: Pytlakowskiego (o ile zagra tak dobrze, jak w Mariańskich Łaźniach), Makarczyka, Śliwę i Platera. **J. Ch.**

Bydgoszcz — Grudziądz 12:8 na ringu

GRUDZIĄDZ. W czasie spotkania Bydgoszcz — Grudziądz w boksie 12:8 — najlepsza walka odbyła się w lekko-średniej, w której Kaźmierczak (Bydg.) zremisował z Polakiewiczem (Gr.). Spotkanie stało na przeciętnym poziomie.

Kolarze CWKS zdobyli tytuł

drużynowego mistrza Polski na szosie

Wyścig kolarski o drużynowe, szosowe mistrzostwo Polski przyniósł od startu do mety zaciętą walkę pomiędzy zespołami łódzkiego Włókniarza, chorzowskiej Unii i CWKS.

Przez pierwsze kilometry prowadzili zdecydowanie chemicy, którzy jechali bardzo dobrze zespołowo, zmieniając się co kilkaset metrów w prowadzeniu i trzymając ostre tempo. Na półmetek przybyli oni z przeszło 2 min. przewagi nad Włókniarzem. CWKS na pierwszym odcinku trasy wyprzedziły jeszcze drużyny Gwardii W-wa i Górnika

Druga część wyścigu, to walka wojskowych z czasem. Rozwinęli oni bardzo silne tempo, dochodzące chwilami do 45 km/godz. Zespół ich w składzie: Kapiak, Waliszewski, Kulawik i Wójcik górował zdecydowanie nad pozostałymi kondycją, wytrzymując tak silne tempo do ostatnich metrów. Jedynie Wójcik, na 10 km przed metą, odpadł z drużyny, kończąc wyścig samotnie.

Wyniki:

Trasa ok. 100 km. **Wawer** — Garwolin — Wawer, startowało 17 drużyn, 17 wyścig ukończyło.

1. CWKS I (Kapiak, Waliszewski, Wójcik, Kulawik) — 2:31:43;

2. Włókniarz Łódź (Gabrych, Skąpski, Świercz, Szczęśniak)— 2:36:13;

3. Gwardia Łódź (Sałyga, Liszkiewicz, Ulik, Zdunek) — 2:36:23; 4. Unia Chorzów (Nowoczek, Wilczewski, Śliwka, Glinka) — 2:37:10; 5. Gwardia W-wa (Klabiński, Królak, Klaczek, Jarząbek) — 2:38:40; 6 Górnik — 2:41:09; 7. Ogniwo W-wa — 2:42:12; 8. Budowlani W-wa — 2:42:52; 9. Spójnia I— 2:44:45; 10. Gwardia II — 2:48:16.

W wyścigu na 50 km dla juniorów, startowało 19 zespołów, z których dobrym przygotowaniem wyróżniły się drużyny Gwardii, posiadające w swych szeregach wielu zawodników rokujących jak najlepsze nadzieje.

Rewelacją było zajęcie IV miejsca przez młodych kolarzy Kolejarza z Piotrowic mimo, że w początkowej fazie wyścigu dali się minąć drużynie Kolejarza z Sosnowca.

Wyniki: Trasa ok. 50 km — Wawer — Kołbiel — Wawer, startowało 19 drużyn, 19 wyścig ukończyło.

1. Gwardia Kr. (Wasłuczyński, Kociołek, Burnat, Kauka)— 1:19:20; 2. Gwardia, W-wa (Ciężkowski, Konopka, Krzycholik Sypniewski) — 1:20:44; 3. Gwardia Kat. (Jąkalski, Szymański, Skamel, Burdosz) — 1:22:03; 4. Kolejarz, Piotrowice — 1:22:04; 5. Górnik — 1:22:11; 6. CWKS I — 1:22:54,

Finały o wejście do I ligi

Gwardia W-wa „jedną nogą" w lidze

po zwycięstwie nad Górnikiem Wałbrzych 2:1

WROCŁAW, 23.9. (tel. wł.). Górnik Wałbrzych — Gwardia W-wa [illegible] Stołeczna Gwardia jest już „[illegible]" w klasie państwowej, po szczęśliwym zwycięstwie z Górnikiem Wałbrzych. Górnicy przeważali w pierwszej połowie, w drugiej mieli przygniatającą przewagę, której nie potrafili jednak wykorzystać. Po przerwie gospodarzom [illegible] wyrównać, ale sędzia Gryniewski dopatrzył się spalonego.

Warszawianie stosowali umiejętnie [illegible] grę, ale w całości grali słabo. Oprócz szybkości i dobrej o[illegible] nie można było się doszukać silnych punktów. Jeśli zdecydowali się na [illegible] były one przeprowadzane indywidualnie.

W 7 min. pod bramką Górnika nastąpiło nieporozumienie. Jankowski (Gw) otrzymał piłkę od Olszewskiego (Gw), obrońcy Górnika reklamowali pozycję spaloną, ale nie zważając na to gwardzista zdobył bramkę. Kontrataki Górników u[illegible] zostały wyrównaniem z pięknego strzału Ignaczaka. W 30 min. bramkarz Górnika Woźniak niefortunnie minął się z piłką, a Cichocki strzelił przytomnie do pustej bramki.

Po przerwie gra toczyła się na [illegible] Gwardzistów, którzy zastosowali system wzmocnionej defensywy i wynik nie uległ zmianie.

(Dr.)

Po wyrównanej walce

OWKS Krak. - Budowlani Gd. 3:1

KRAKÓW, 23.9. (tel. wł.). OWKS —Budowlani Gdańsk 3:1 (3:0). Bramki dla OWKS zdobyli: Dwernicki, Kucharski i Kroczek, dla Budowlanych — Kokot (z rzutu wolnego). Sędzia Nalepa z Opola. Widzów ok. [illegible]

OWKS: Hajduk, Durniok, Masłoń, Feluś, Musiał, Kalus, Kroczek, Więcek, Hejos, Kucharski, Dwernicki. Trener [illegible]

Budowlani: Gruner, Lenc, Kusz, [illegible], Kokot, Gronowski, Baszkiewicz, Goździk, Pilarski. Trener Bartolik.

Dobra dyspozycja strzałowa napastników OWKS, poparta nienaganną kondycją i wyrównaniem zespołu [illegible] Już do przerwy zapewnili sobie wojskowi zwycięstwo, zdobywając w tym okresie trzy bramki, przy czym ostatnia z nich padła po błyskawicznej kombinacji całej trójki środkowej, zakończonej kapitalnym strzałem Kroczka.

Równie kapitalnym strzałem popisał się zdobywca honorowej bramki, [illegible] — Kokot.

Słabo grała w drużynie gdańskiej obrona, a [illegible] szczęściu zawdzięczać może, że po przerwie nie musiał ani razu wyjąć piłki z siatki.

Poziom meczu zadowolił licznie zebraną widownię i potwierdził, że drużyny ubiegające się o zaszczyt [illegible] karskiej, mają słuszne do tego prawo.

Słabiutki poziom walki

Ogniwo Krak. — Górnik Radlin 2:1

KRAKÓW 23.9 (tel. wł.) — Ogniwo Kraków — Górnik Radlin 2:1 (2:0). Bramki zdobyli: dla Ogniwa Rajtar — dwie, dla Górnika — Wiśniewski. Sędziował Szlajfer ze Szczecina. Widzów ok. 8.000.

Ogniwo: Hymczak, Gędłek, Glimas, Mazur, Miksa, Kolasa, Pawłowski, Rajtar, Kadłuczka (Gołąb), Radoń, Bobula. Trener Jesionka.

Górnik: Pojda, Budziński, Pytlik, Zdrzałek, Szleger, Rajchel, Sobek, Warzecha, Bozek, Krasówka, Wiśniewski. Trener Dziwisz.

Imponująca kiedyś żywiołowością i dyspozycją strzelecką popisowa linia drużyny śląskiej: napad, był w meczu z Ogniwem zaledwie cieniem siebie z przed kilku tygodni.

W efekcie Hymczak nie znalazł się ani razu w niebezpieczeństwie, nie licząc oczywiście rzutu wolnego (z odległości ok. 25 m), z którego właśnie padła jedyna bramka dla Górników.

Równie słaby poziom przedstawiał napad Ogniwa, choć ofiarnie walczący Bobula starał się przykładem swoim zachęcić młodszych kolegów do wydania z siebie więcej energii.

W tych warunkach mecz pozbawiony był emocji, jakie mogą dostarczyć sytuacje podbramkowe i toczył się raczej poza granicami pól karnych.

Widownia zachęcała swoich pupilów do zwiększenia tempa, doradzając im przy tym zaniechania nieproduktywnej górnej gry, a zastosowanie gry płaskiej przyziemnej. Spośród 23 zawodników, których widzieliśmy w akcji odznaczyli się nieco lepszą grą Gędłek, Glimas, Miksa i Bobula po jednej, a Pytlik i Wiśniewski po drugiej stronie. **(S.H.)**

II liga coraz bliżej

Ogniwo Byt. - Budowlani Chorz. 0:1

KATOWICE, 23.9 (Tel. wł.). **Ogniwo Bytom — Budowlani Chorzów 0:1 (0:0).** Bramkę w 80 min. zdobył Januszek. Sędziował Bartyzel z Krakowa, widzów ok. 20 tys.

Ogniwo: Skromny, Cichoń, Kubiak, Strzewiczek, Lelonek, Narloch, Biskupek, Trampisz, Kępny, Jerominek, Wieczorek. Trener Słonecki.

Budowlani: Janik, Karmański, Janduda, Gajdzik, Wieczorek, Grzywocz, Czekański, Kulik, Januszek, Spodzieja, Pilarek. Trener Piontek.

Ogniwo przegrało niezasłużenie. W przekroju meczu było ono zespołem lepszym, posiadało więcej z gry. Katastrofalna indolencja strzałowa napastników to powód porażki. Budowlani zagrali słabo. Przede wszystkim zawiódł atak, który nie potrafił sforsować defensywy bytomskiej i strzały na bramkę Skromnego należały do rzadkości.

Jedyna bramka meczu była dziełem przypadku. Zdobył ją Januszek, najsłabszy chyba zawodnik na boisku. Przejął on daleki, oswabadzający wykop Wieczorka, podciągnął kilka metrów i strzelił dość pewnie. Bytomianie byli wtedy w natarciu i nie ubezpieczyli się na tyłach. Spośród przeciętnie grających piłkarzy na wyróżnienie zasłużyli: Wieczorek z Budowlanych, który nieustannie parł do przodu i walczący z wielką ambicją Trampisz. Oba zespoły wystąpiły z nowopozyskanymi zawodnikami. Kępny, kierownik ataku bytomskiego i prawoskrzydłowy Budowlanych Czekański nie wnieśli do gry poważnych walorów. (Bad.)

O wejście do II ligi

GRUPA I

Gdańsk, 23. 9. (tel. wł.). Stal Gdańsk — Stal Zielona Góra 1:0 (0:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Wróbel.

Poznań 23. 9. (tel. wł.). Kolejarz Leszno — Kolejarz Szczecin 2:2 (0:0). Bramki dla Leszna Jankowiak — 2, dla Szczecina Łuczyński i Nowacki.

Bydgoszcz 23. 9. (tel. wł.). OWKS Bydgoszcz — Gwardia Koszalin 6:0 (2:0). Bramki Manowski, — 3, Wojciechowski, Kuchnicki, Melosik. Sędziował Haselbusch Warszawa. Widzów 1.500.

1. Kolejarz Leszno	[illegible]	[illegible]	[illegible]
2. Kolejarz Szczecin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3. Stal Gdańsk	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4. Stal Zielona Góra	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5. OWKS Bydgoszcz	[illegible]	7	[illegible]
6. Gwardia Koszalin	[illegible]	4	[illegible]

GRUPA II

Warszawa 23. 9. CWKS I b — Gwardia Olsztyn 5:1 (1:1).

Łódź, 23. 9. (tel. wł.) ŁKS-Włókniarz I b — Kolejarz Pruszków 3:1 (2:1). Gra była ostra, bramki dla zwycięzców zdobyli: Kozłowski oraz Drygacz i Miler — obaj z rzutu karnego. Dla Pruszkowa — Prusak.

Białystok, 23. 9. (tel. wł.). Budowlani Białystok — Spójnia Tomaszów 1:9 (0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krunert — 4, Anioła — 3, Wendrok Wątróbski II po jednej

1. CWKS I b	9	14	28:19
2. Spójnia Tomaszów	9	13	36:12
3. Włókniarz I b Łódź	9	11	29:19
4. Kolejarz Pruszków	9	8	20:18
5. Gwardia Olsztyn	9	8	14:19
6. Budowlani Białystok	9	0	12:52

GRUPA III

Lublin 23. 9. (tel. wł.). Gwardia Lublin — Spójnia Kraków 2:2 (2:0).

Kraków 23. 9. (tel. wł.) Ogniwo I b Kraków — Włókniarz Krosno 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Misiak, Gołąb i Korzeniak, (z wolnego). Sędzia Czajka z Poznania zmuszony był usunąć dwóch zawodników Włókniarza, a to Zarzyckiego i Gbyla za niesportowe zachowanie się i niebezpieczną grę.

1. Ogniwo I b Kraków	8	10	11:8
2. Gwardia Lublin	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3. Włókniarz Krosno	7	8	11:12
4. Spójnia Kraków	7	6	11:12
5. Stal Skarżysko	7	4	12:17

GRUPA IV

Wrocław, 23. 9. (tel. wł.). W meczu o wejście do II Ligi wrocławskie Ogniwo pokonało Unię Racibórz 5:1 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kurach — 2, Sulikowski, Brzozowski i Hancz. Dla pokonanych Giernicki.

Świdnica, 23. 9. (tel. wł.). Kolejarz Świdnica — Górnik Ruda 1:0 (0:0).

1) Kolejarz Świdnica	7	11	17:8
2) Górnik Radzionków	7	10	18:8
3) Górnik Ruda	7	7	8:9
4) Ogniwo Wrocław	7	4	12:16
5) Unia Racibórz	8	4	13:27

Nandzik stawiał zacięty opór Gościańskiemu

KALISZ, 23.9. (tel. wł.). Z okazji XX-lecia istnienia pięściarstwa w Kaliszu odbył się 2-dniowy turniej bokserski z udziałem zawodników CWKS, OWKS Lublin, Stali i Budowlanych Poznań oraz miejscowego Włókniarza i Spójni.

Na ringu kaliskim stanęło ok. 50 zawodników. Turniej wykazał dobre przygotowanie większości pięściarzy, a szczególnie dobrą formę reprezentowali reprezentanci CWKS i Lublina. Walki stały na wysokim poziomie i były naprawdę dobrą propagandą boksu na terenie Kalisza.

Szczególnie wielkie zainteresowanie wśród kaliskiej publiczności budziły walki finałowe.

W muszej spotkali się Kargier i Kukier. Była to najciekawsza walka turnieju. W 1 r. Kukier idzie do przodu, ciągle punktując. W 2 r. przewaga Kukiera wzrasta. Skraca dystans i bije seriami. W ostatniej rundzie sytuacja nie ulega zmianie. Spotkanie wygrywa Kukier.

W koguciej zanosi się na niespodziankę. Wojnowski wdaje się z Woźniakiem w wymianę ciosów i 1 r. należy do poznaniaka. W drugim starciu Woźniak bije celniej i Wojnowski nie umie zdobyć się na skuteczną kontrę. Na finiszu lepszy jest Woźniak.

W półciężkiej Grzelak miał ciężką przeprawę z Glonka. Grzelak przez dwie rundy punktował lewą lecz Glonka był skuteczniejszy w zwarciach. W 3 r. Grzelak kilka razy bije serie i wygrywa spotkanie.

Wyniki walk finałowych: musza: Kukier CWKS wypunktował Kargiera CWKS, w koguciej Woźniak CWKS wygrał z Wojnowskim Stal, w piórkowej Cozas Wł. Kalisz uległ Kołodyńskiemu (OWKS), w lekkiej Strenk CWKS wygrał z Kowalewskim OWKS, w lekko-półśrednie; Kuźmiński CWKS pokonał Zacharę OWKS, w półśredniej Kazimierczak (Stal) pokonał Stramika (Bud. Pozn.), w lekkośredniej Wojtkowiak (Stal) wygrał z Nowackim (Wł. Kalisz), w średniej Piórkowski (CWKS) znokautował w 2 r. Lewandowskiego (Wł. Kalisz), w półciężkiej Grzelak (CWKS) zwyciężył Glonkę (CWKS), w ciężkiej Gościański (CWKS) wypunktował Nandzika (CWKS).

Rośnie nowa potęga

Wielki naród chiński buduje ludowy sport

Drogi polski narodzie i drodzy przyjaciele sportowcy. Pozwólcie mi w imieniu sportowców chińskich przekazać Wam nasze braterskie pozdrowienia.

Po raz pierwszy sportowcy chińscy przebywali w Polsce. Fakt ten ma poważne znaczenie dla dalszego pogłębienia przyjaźni między narodem chińskim i polskim i dla wymiany doświadczeń między sportowcami obu naszych krajów.

Naród chiński zawsze był zamiłowany w kulturze fizycznej i w sporcie. W ciągu tysięcy lat swego istnienia naród chiński w różnych okresach stworzył wiele wartościowych form sportu narodowego, takich jak pięściarstwo, szermierka, jazda konna, zapasy (zapasy chińskie różnią się nieco od zapasów uprawianych przez narody europejskie). Niektóre z nich rozwijane są w masach narodu do chwili obecnej.

ZA CZASÓW REAKCJI

Z drugiej jednak strony, w długotrwałym okresie rządów wstecznictwa i wyzysku, działalność sportowa w rezultacie reakcyjnych przepisów, została zmonopolizowana przez klasy uprzywilejowane, służyła interesom mniejszości i jej celom. Szerokie masy ludu pracującego nie miały możliwości brania udziału w ruchu sportowym, a stan zdrowia narodu cierpiał na tym poważnie.

Celem sportu w nowych Chinach jest troska o zdrowie narodu, podnoszenie obronności narodowej i rozwijanie sprawności potrzebnej dla pracy produktywnej. Kultura fizyczna i sport uprzystępnione zostaną w najszerszym stopniu masom pracującym.

W okresie niecałych dwu lat od chwili narodzin nowych Chin, sport i wychowanie fizyczne, podobnie jak i inne dziedziny życia rozwinęły się wspaniale dzięki trosce i kierownictwu Mao Tse-tunga, Chińskiej Partii Komunistycznej oraz Centralnego Rządu Ludowego.

W niecały miesiąc po sformowaniu Centralnego Rządu Ludowego (1 października 1949 r.) Nowa Demokratyczna Liga Młodzieży Chińskiej zwołała wstępną konferencję mającą na celu stworzenie form organizacyjnych ludowej kultury fizycznej i sportu. Wtedy to powołano do życia Komitet Przygotowawczy, którego zadaniem było utworzenie Ogólnochińskiej organizacji dla sportu i kultury fizycznej. Jest to ogólnonarodowa organizacja, celem której jest rozwój sportu i wychowania fizycznego.

W okresie od października 1949 do maja roku bieżącego liczba masowych zawodów lekkoatletycznych i innych, zorganizowanych w różnych prowincjach i miejscowościach Chin, wyniosła 143 imprezy. W 54 z nich brało udział 301.274 — robotników, żołnierzy, studentów, chłopów, inteligencji pracującej, spośród których wyłoniły się liczne nowe talenty.

WIELKI TURNIEJ SIATKI I KOSZA

4 maja 1951 roku rozegrano w Pekinie mistrzostwa Chin w siatkówce i koszykówce. Były to pierwsze zorganizowane na ogólnokrajową skalę zawody sportowe w nowych Chinach. Brało w nich udział 8 drużyn reprezentujących północny-wschód, północne Chiny, południowy-zachód i środkowy-zachód, armię ludową i związek zawodowy kolejarzy. Ogółem w mistrzostwach centralnych startowało 593 sportowców. Po zawodach 58 najlepszych zawodników i zawodniczek zdobyło tytuły mistrzów Chin w siatkówce i koszykówce.

W szkołach wszystkich typów w Chinach nie zaniedbujemy oczywiście kultury fizycznej. Zgodnie z programem, studenci po zajęciach w szkole spędzają jedną godzinę poświęconą kulturze fizycznej.

Wskutek poprawy warunków bytu, robotnicy chińscy coraz żywiej zajmują się sportem. W wielu fabrykach robotnicy stworzyli własne drużyny lekkoatletyczne i piłki siatkowej. W okręgu północno-wschodnim i w Szanghaju odbyło się wiele lekkoatletycznych zawodów sportowych z udziałem robotników. Wyniki robotników-sportowców są z dnia na dzień lepsze.

W okręgu północny-wschód, gdzie od dawna już przeprowadzono reformę rolną, wielka liczba chłopów bierze czynny udział w ruchu sportowym. W pewnych okręgach, położonych w okolicy Taishano i Kantonu oraz wzdłuż wybrzeża w prowincjach Pulien i Fukien, siatkówka stała się najpopularniejszym sportem mieszkańców wsi. Wiejska drużyna siatkówki z Fukien zdobyła mistrzostwo całego okręgu. Pięściarstwo, dźwiganie ciężarów i wioślarstwo są bardzo popularnymi sportami we wsiach i miasteczkach. W dyscyplinach tych organizuje się liczne zawody przy wszystkich okazjach.

W armii ludowo-wyzwoleńczej sport cieszy się ogromnym zainteresowaniem wszystkich żołnierzy i oficerów. W trudnych okolicznościach walk o wolność, armia ludowo-wyzwoleńcza stworzyła wiele wartościowych form sportu.

KOBIETY UPRAWIAJĄ SPORT

Po wyzwoleniu, kobiety nowych Chin, podobnie jak mężczyźni, zdobyły sobie prawo uczestniczenia we wszystkich zawodach sportowych. W Wuhan, Port Arthur, Dairen, Szanghaju, Chinanie i Hongchow urządzano zawody sportowe wyłącznie dla kobiet.

Wszystkie narodowości mają w Chinach własne, narodowe sporty. Na przykład w autonomicznym okręgu zewnętrznej Mongolii, sportami najbardziej popularnymi, są m. in. zapasy, jazda konna, strzelanie.

Po raz pierwszy w historii istnieją obecnie w Chinach dwie uczelnie zajmujące się jedynie kulturą fizyczną. Lokalne sportowe organizacje przeprowadzają regularnie kursy wychowania fizycznego dla robotników, oraz treningi dla kadry.

W dużych miastach buduje się duże stadiony i boiska. W centrum Pekinu powstał nowy basen pływacki, który może pomieścić 4.000 ludzi. W Kantonie i Chunkingu powstały nowe stadiony na 100.000 widzów każdy.

My, działacze sportu i kultury fizycznej wspólnie z narodem chińskim, przekonani jesteśmy w pełni, że pod przewodnictwem naszego wielkiego wodza Mao Tse-tunga i Centralnego Rządu Ludowego naród chiński jest z całą pewnością zdolny osiągnąć jeszcze większy rozwój kultury fizycznej i przyczynić się w ten sposób do dalszego rozwoju postępowego sportu.

DLA OJCZYZNY — DLA POKOJU

Z niezłomną wolą obrony i rozbudowy ojczyzny i obrony światowego pokoju, działacze sportowi i sportowcy Nowych Chin stoją twardo w światowym obozie pokoju i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Od chwili entuzjastycznego rozpoczęcia kampanii pod hasłem „Obrony przed USA i Pomocy dla Korei", w czerwcu ubiegłego roku, działacze kultury fizycznej i sportowcy wspólnie z całym narodem, wszyscy podpisali sztokholmski Apel Pokoju.

W roku bieżącym wszyscy oni czynni byli w akcji żądającej zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz w akcji przeciwko remilitaryzacji Japonii. Zdajemy sobie w pełni sprawę, że walka przeciwko amerykańskiemu imperializmowi i pomoc dla Korei jest walką w obronie domostw narodu chińskiego, naszej ojczyzny, i jest najbardziej skuteczną walką narodu chińskiego w zatrzymaniu agresji imperialistycznej oraz w obronie światowego pokoju i demokracji.

Pod przewodnictwem prezydenta Bieruta, naród polski walczy o wykonanie planu 6-letniego, który jest bazą socjalizmu. Praca nad rozbudową sportu i wychowania fizycznego będzie się również i u was dalej rozwijać. Życzymy sportowi polskiemu dalszego wielkiego rozwoju i sukcesów.

JEN-FU-MIN
Kierownik drużyny koszykarzy Chin Ludowych

Za żelazną kurtyną

O kilka słów za wiele

OPISY meczu Robinson — Turpin, wywiady przed i po meczowe nie przestają znikać z łamów prasy kapitalistycznej. I właśnie jeden z takich przedmeczowych wywiadów narobił wiele bigosu i wywołał niebywałą sensację.

Jak to zwykle bywa w Ameryce reporterzy zasypali bokserów tysiącami mniej lub więcej naiwnych pytań. Jeden z nich zapytał Turpina:

— Chciałbym wiedzieć co też pan szepnął Robinsonowi na ucho, natychmiast po zakończeniu pierwszej walki w Londynie?

A Turpin nie wiele myśląc wypalił:

— Powiedziałem mu, że jak znów odzyska tytuł mistrza świata, to chciałbym z nim współpracować...

Opublikowanie tego powiedzenia wywołało sensację i spowodowało burzę w szklance wody. Menażerowie zgrzytali zębami. Bo istotnie mieli powód. Przecież Turpin — zdradzając kombinacje menażerów — niedwuznacznie dał do zrozumienia, że [illegible] przez Robinsona. Mało tego. Anglik wyraził chęć dalszej współpracy z mistrzem, przyznając że taka współpraca gdy się na przemian wygrywa jest bardzo intratna. Najlepszy dowód, że po meczu w Nowym Jorku znalazło się w kasie przeszło 700.000 dolarów!

Wywiad jednak nie był w smak menażerom, którzy po prostu kazali Turpinowi odwołać go. „Biedny" Turpin musiał się gęsto tłumaczyć że przekręcił własne słowa, że jakoby go pamięć zawiodła, że nic więcej nie powiedział Robinsonowi, po za życzeniami dalszych sukcesów.

W „wolnej" Ameryce Turpin przekonał się, że jeśli chce się robić dobre interesy na boksie, to trzeba przede wszystkim kłamać, albo... trzeba milczeć. (skl)

OCZY I USZY ŚWIATA

OSLO. Mecz lekkoatletyczny Szwecja B — Norwegia wygrali Szwedzi 223,5:181,5. Ciekawsze rezultaty: 800 m Lingard (S) 1:51,1, Boysen (N) 1:51,3; 5000 m Andersson (N) 14.35,0. Wzwyż Gundersson (N) 190, młot Strandli (N) 58,62. 1500 m Karlsson (S) 3:53,0; 10.000 m Stokken 30:33,0.

SZTOKHOLM. Larsson przepłynął 100 m w 58,8.

RIO DE JANEIRO. Silva osiągnął w trójskoku 15,90.

HELSINKI. Taipale ustanowił rekord Finlandii w biegu na 2000 m — 5:14.6.

LOS ANGELOS. W półfinale mistrzostw Pacyfiku Sedgman pokonał Larsena 6:1, 5:7, 3:6, 6:2, 6:1.

BUDAPESZT. Podczas lekkoatletycznych mistrzostw Węgier doskonałą formę wykazali specjaliści od rzutu młotem. Wygrał Nemeth wynikiem 57.88 przed Petike — 53,53, Bonynadi — 53.21. Csernak 53.19, Kosa — 52.00 i Banpataki — 49 63.

MEDIOLAN. Zwycięzca Antkiewicza w półfinale olimpijskim i zdobywca złotego medalu, Włoch Formenti, który obecnie jest zawodowym mistrzem Europy w kategorii piórkowej, zremisował [illegible] z Francuzem Famechon.

KOPENHAGA. Dwa rekordy Danii ustanowili: w dysku — Monkplum — 49.08 i w kuli — Hurtigkarl — 14.45.

OSLO. Nowy rekord na 80 m pł. ustanowiła Askerud wynikiem 11,8.

SZTOKHOLM. Larsson pobił rekord Szwecji na 100 m dow. wynikiem 56,8. Inne rekordy Szwecji: 100 m grzbiet. kobiet — Vaeterson — 1:16.9, 200 m klas. A kobiet — Eklund — 3:02,4.

FOREST HILL. Tytuły mistrzów USA w tenisie zdobyli: gra pojedyncza mężczyzn — Sedgman (Australia), gra pojedyncza kobiet — Connally (USA), gra podwójna mężczyzn — Sedgman i Mac Gregor (Australia), gra podwójna kobiet — Hart i Fry (USA), gra mieszana Sedgman (Australia) i Hart (USA).

KOTKA. Taipale pobił tu rekord Finlandii na 1.500 m wynikiem 3:47.8. Rekord poprzedni należał do Johanssona — 3.49.2.

EDYNBURG. W zawodach lekkoatletycznych z udziałem zawodników USA uzyskano wyniki: tyczka — Richards (USA) — 4.29, kula — Savidge (Angl.) — 15.77, wzwyż — Patterson (Angl.) — 1,93.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-25-04, 8-82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wielska 12
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

3-B-42223

Gwardia najsilniejszym zespołem lekkoatletycznym

Mamy zastrzeżenia do systemu klasyfikacji

W dzisiejszym artykule chcielibyśmy poddać dyskusji zagadnienie punktacji konkurencji lekkoatletycznych na Spartakiadzie.

W mistrzostwach męskich według punktacji 12 pkt. za pierwsze miejsce, 11 — za drugie, 10 — za trzecie itd. zwyciężyła Gwardia — 383 pkt. przed CWKS — 307.5 pkt. Następne miejsca zajęły:

3.	Spójnia	180
4.	Budowlani	179,5
5.	AZS	175,5
6.	Kolejarz	144
7.	Ogniwo	139
8.	Włókniarz	94
9.	Unia	79
10.	Górnik	51
11.	Stal	30,5
12.	LZS	20

Czy punktacja ta odpowiada układowi sił zrzeszeń sportowych w lekkoatletyce męskiej? Nie, z pewnością nie.

Punktacja 12 pkt. za pierwsze miejsce, 11 — za drugie itd. nie odzwierciedla stanu faktycznego, faworyzuje jednostki, a nie zespół, co z pewnością nie było założeniem wprowadzenia punktacji drużynowej. Teoretycznie dzięki zastosowaniu osobliwej punktacji kilku asów mogło zdobyć pierwsze miejsce dla drużyny, prawie tak, jak przed laty, gdy jedna Walasiewiczówna zdobywała dla Warszawianki drużynowe mistrzostwo Polski.

W jaki sposób można było uniknąć zdobycia drużynowego mistrzostwa przez kilka osób, gdy całość zespołu składać się powinna teoretycznie najmniej z 20? Był projekt Sekcji Lekkoatletycznej GKKF, ażeby punktować trzech najlepszych zawodników każdego zrzeszenia, według tabeli wielobojowej. O kolejności zrzeszeń w punktacji drużynowej miała decydować suma punktów.

ASY NIE WYSTARCZĄ

Projekt ten, właściwy dla punktacji drużynowej, miał jeszcze jeden plus. Zrzeszenia musiałyby zwrócić uwagę na konkurencje, które u nich „leżały". Nie wystarczyłoby bowiem do zajęcia dobrego miejsca w drużynowej punktacji mieć Korbana, Statkiewicza i kilku jeszcze zawodników (Spójnia), Stawczyka, Lipskiego, Potrzebowskiego (AZS), Macha czy Cecułę (Bud.). Zrzeszenia musiałyby dźwignąć formę nie tylko asów, ale i trzecich w swym zespole, musiałyby obsadzić wszystkie konkurencje. I wtedy nawet w najniepopularniejszych konkurencjach mielibyśmy pełną obsadę. Znalazłyby się może w trakcie przygotowań talenty do 110 m pł., trójskoku, młotu, dysku.

Niestety projekt nie doczekał się zatwierdzenia i dziś możemy tylko żałować tego, możemy też obliczać co byłoby, gdyby wprowadzono punktację proponowaną przez Sekcję Lekkoatletyczną GKKF.

GWARDIA NAJSILNIEJSZA

Zadaliśmy sobie trud obliczenia punktacji drużynowej według projektu Sekcji LA. Na pierwszym miejscu w tej klasyfikacji jest Gwardia, jedyne zrzeszenie, którego 3 zawodników możemy znaleźć w każdej konkurencji w sprawozdaniach ze Spartakiady.

Gwardia, która zajęła pierwsze miejsce przy punktacji 12, 11, 10 pkt. itd. rozporządzała na Spartakiadzie najrówniejszym zespołem. Zdobyła ona według tabeli fińskiej (punktowano najlepszy wynik, obojętnie w finale czy przedbojach) 41098 pkt. Daje to przeciętną na jednego reprezentanta 761 pkt. (sumę punktów dzielimy przez 54, co odpowiada trzem reprezentantom w 18 konkurencjach).

Na drugim miejscu jest CWKS — 38754 pkt. i 717 pkt. Trzecim zespołem jest Kolejarz, którego zawodnicy zdobyli 36635 pkt. (przeciętnie na jednego 678 pkt).

PONIŻEJ 600 PKT.

Pozostałe zrzeszenia ze Spójnią, Budowlanymi i AZS na czele wypadły w takiej punktacji bardzo słabo. Na jednego zawodnika wypada mniej niż 600 pkt.! Jest to bardzo mało, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w każdym z tych zespołów było po kilku reprezentantów Polski i ich wyniki, znacznie przewyższające rezultaty kolegów, przyczyniły się poważnie do poprawienia przeciętnego rezultatu.

Oczywiście możemy się spotkać tu z zarzutem, że sprowadzenie wyniku zespołowego do jednego zawodnika jest niesłuszne. Bo przecież zrzeszenia nie do każdej konkurencji wystawiły po trzech zawodników, nie obsadziły nawet wielu konkurencji.

Jest w tym jednak tylko trochę racji. Skoro np. drugi płotkarz Budowlanych zdobył zaledwie 334 pkt., to ile mógł osiągnąć słabszy od niego, który z pewnością nigdy płotków nie biegał? A ile punktów mógł dać przeciętnie (po podzieleniu przez 54) zawodnik, który pobiegł pierwszy raz w życiu 10.000 m. Nie ulega wątpliwości, iż przeciętny wynik reprezentantów Ogniwa, Spójni, Budowlanych, Włókniarza, AZS przy pełnej obsadzie wzrósłby o kilkanaście punktów. Ale z pewnością bardzo daleko byłoby temu wynikowi nie tylko do rezultatu reprezentanta Gwardii czy CWKS, ale i do Kolejarza.

USUNĄĆ BRAKI!

Radzimy zrzeszeniom, by dokładnie przeprowadziły analizę swych osiągnięć na Spartakiadzie lekkoatletycznej. Niech zobaczą, ile mają słabych punktów, których nie nadrobią asy, gdy o miejscu w klasyfikacji zespołowej decydować będzie wysiłek całego zespołu.

Po pobieżnym obliczeniu klasyfikacja drużynowa czołówki według projektu Sekcji LA byłaby następująca:

1. Gwardia
2. CWKS
3. Kolejarz
4. Ogniwo
5. Spójnia
6. AZS
7. Budowlani
8. Włókniarz

(Pozostałe zrzeszenia: Unia, Stal, Górnik i LZS mają jeszcze mniejszy dorobek punktowy niż wyżej wymienione).

Tabela ta wiele się różni od oficjalnej, a z pewnością mówi więcej prawdy o faktycznym układzie sił zrzeszeń w lekkoatletyce.

S. Sieniarki



Na Spartakiadzie w finale 200 m Sławczyk (pierwszy na prawo) i Mach I (w środku) uzyskali identyczny czas 22,0. Trzeci był Kiszka (na lewo). CAF — Fot. Nowosielski



Podczas zakończenia Spartakiady nowokreowani mistrzowie Polski zostali obdarowani przez młodzież warszawską kwiatami. Na pierwszym planie rekordzista Polski w trójskoku Weinberg. Foto — CAF

Zdobyli na Spartakiadzie klasy mistrzowskie

	kl. mistrz.	kl. I	kl. II	kl. III
Lekkoatletyka				
mężczyźni	4	203	303	150
kobiety	—	84	128	50
Pływactwo				
mężczyźni	2	99	200	13
kobiety	—	59	150	13
Gimnastyka (łącznie)	6	38	147	72
Strzelanie (łącznie)	6	45	106	20
Kolarstwo	27	17	6	—

Sport w ZSRR

Radziecki pilot Władimir Panczenko dokonał na samolocie konstrukcji Jakowlewa (III kategoria) wspaniałego wyczynu, uzyskując w przelocie po trójkącie długości 2.000 km średnią szybkość około 200 km/godz.

Do tej pory w tabeli rekordów nie zanotowano tak wspaniałego osiągnięcia dla samolotów kat. III. Oficjalnym rekordem świata w kat. III samolotów na trójkątnej trasie długości 1.000 km jest szybkość 223,076 km/godz., osiągnięta przez pilota norweskiego Jana Christie.

Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu w Moskwie otrzymał od Europejskiej Ligi Pływackiej (LEN) wiadomość o zatwierdzeniu trzech wyników, osiągniętych przez pływaków radzieckich w roku bieżącym, jako nowe rekordy Europy.

Rekordami tymi są: czas 3:53,0 uzyskany przez reprezentacyjną sztafetę ZSRR 4 x 100 m st. dow. w składzie: Mieszkow, Uszakow, Drapij, Libel oraz wynik 3:11,1 osiągnięty przez sztafetę 3 x 100 m st. zmiennym w składzie: Sołowiew, Mieszkow, Drapij.

Ten ostatni rezultat zatwierdzony obecnie jako rekord Europy lepszy jest od oficjalnego rekordu światowego o 1,2 sek. Również rekordem Europy lepszym od rekordu świata jest wynik Mieszkowa na 100 m st. mot. 1:06,5. Obecnie wyniki te czekają na zatwierdzenie przez Międzynarodową Federację Pływacką (FINA) jako rekordy światowe.

Komisja Sportowa Centralnego Aeroklubu im. Czkałowa otrzymała od Międzynarodowej Federacji Lotniczej (F.A.I) wiadomość o zatwierdzeniu wyniku uzyskanego przez model Mikołaja Trunczenkowa jako nowy rekord świata.

Latające skrzydło z napędem silnikowym zbudowane przez Trunczenkowa wykonało przelot długości 33,669 km.

Wynik ten jest lepszy od poprzedniego rekordu świata, który należał również do modelarza radzieckiego — Rakowa o 11,584 km. Jest to trzydziesty rekord świata ustanowiony przez modelarzy radzieckich.

Mistrzostwa juniorów odwołane

Elbląg czeka na: maratończyków, wieloboistów i młociarzy

10-bój mężczyzn, 5-bój kobiet i bieg martoński o mistrzostwo Polski odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę, 28 i 29 września w Elblągu. Prócz tego odbędą się tam eliminacje w skoku wzwyż kobiet i młocie (oczywiście mężczyźni) przed meczem Polska — NRD.

Do eliminacji wyznaczeni zostali: Tomanówna, Białkowska, Duńska, Ronczewska, Lesznerówna, Masłowski, Świetlicki, Grabowski, Harmata i Zieleniewski.

Mistrzostwa Polski juniorów, które miały się odbyć w Elblągu 28 i 29 września zostały odwołane.

Zgłoszenia do wielobojów, biegu maratońskiego, jak również zapotrzebowania na kwatery należy kierować do Komitetu Organizacyjnego — Elbląg, ul. Kosynierów Gdyńskich 28 — tel. 218.

Wpłaty na koszty zakwaterowania i utrzymania (8 zł nocleg, 20 zł — utrzymanie) należy wpłacać do NBP na konto Koła Sportowego Stal w Elblągu (subkonto Mistrzostwa Polski 12-113-569).

Maratończycy i zawodnicy wyznaczeni do eliminacji otrzymają zwrot kosztów podróży, i utrzymania od PKKF w Elblągu.

Utalentowana młodzież kolarska

nie ma sprzętu torowego

Na Spartakiadzie w Łodzi, w zawodach kolarskich na torze oczekiwano powszechnie decydującej rozgrywki pomiędzy stałymi rywalami do tytułu mistrzowskiego, Bekiem i Kupczakiem. Wicemistrz Polski z 1947 ro., kolarz wrocławskiej Gwardii, Janicki mało wchodził w rachubę. Bo i skądże, osamotniony na torze wrocławskim Janicki, miał osiągnąć szczytową formę?

A tymczasem Janicki sprawił niespodziankę. Przygotowując się na obozie Gwardii w Szczecinie miał dobrych konkurentów, wycyzelował swą formę na czas i na torze helenowskim zdobył tytuł mistrza krótkodystansowego. Zwycięstwo Janickiego nie było zatem przypadkowe. Pokonał on wszystkich najlepszych w półfinałach wyeliminował groźnego Kupczaka, a w finale zwyciężył wszystkich trzech konkurentów: Beka, Marchwińskiego i Melona.

Najcięższą rozgrykę miał Janicki z Melonem. W finale Janicki pokonał Melona dopiero na ostatnim metrze, ustanawiając najlepszy czas mistrzostw — 12,8.

ROLA MŁODZIEŻY

Jaką rolę odegrała na mistrzostwach młodzież i w kim należy pokładać nadzieje na przyszłość? Pozostawmy na uboczu eliminacje i przejdźmy do ćwierćfinałów. Niespodziankę sprawił Klabecki, 18-letni zawodnik Ogniwa, zwyciężając dość rutynowanego Przezdomskiego. Klabecki, uczeń szkoły ogólno-kształcącej jest niewątpliwie utalentowanym torowcem i powinien wziąć rozbrat z szosą, specjalizując się w torze.

Równie młody, 20-letni Przezdomski, student architektury, który jeździ na szosie i torze, większe szanse ma w zawodach torowych.

Wśród młodzieży torowej jest więcej takiej, która jednocześnie jeździ i na szosie. Z 18-letnim Ulikiem (Gwardia) jest jednak inna sprawa, niż z dwoma poprzednimi. Ulik jest równie utalentowanym torowcem jak i szosowcem, jednak woli szosę, a to powinno być czynnikiem decydującym. Widzieliśmy Ulika w wyścigu „Dziennika Łódzkiego", gdzie potrafił zająć czwarte miejsce, choć dystans był długi (230 km). W II tapie wyścigu „Brzegiem Bałtyku" Ulik był drugi za Wrzesińskim ledwie o 1 sek. choć dystans był długi (230 km). km. Na Spartakiadzie Ulik walczył na torze o punkty dla swego Zrzeszenia, które ma nadmiar szosowców, co nie oznacza, że Ulik ma się przestawić na tor.

Osobna uwaga należy się 18-letniemu Melonowi. Nie możemy uwierzyć, że w eliminacjach uzyskał on 12,8, bowiem czas nie był uzgodniony z komisją sędziowską; stać go jednak na ten wynik, bo osiągnął już ten czas. Zdolności swych jako krótkodystansowiec dowiódł Melon przede wszystkim w spotkaniu finałowym z Janickim, w którym mistrz Polski pokonał go dosłownie na ostatnim metrze osiągając 12,8. Wynik Melona ma tym większe znaczenie, że zawodnik Kolejarza startował na sprzęcie szosowym, przystosowanym tylko do toru, i na gumach szosowych.

19-letni Skąpski jest typem raczej średniodystansowca. W sprincie charakterystyczny dla jego taktyki jest długi finisz. Tego rodzaju taktykę zastosował on w ćwierćfinałach z Przezdomskim, uciekając mu niemal zaraz po strzale startera; taką samą taktykę chciał zastosować i w półfinałach z Melonem, ale zawiódł się.

Najmłodszym wśród ćwierćfinalistów był Szuba, który za dwa miesiące kończy dopiero 17 lat. Szuba debiutował na torze właśnie na Spartakiadzie, nic więc dziwnego, że wykazał zupełny brak doświadczenia.

Z młodzieży doświadczonej dochodzi jeszcze finalista, 20-letni Marchwiński, wicemistrz Polski w r. ub.

Pomimo, że mamy u siebie kilka dobrych torów i nie brak nam utalentowanej młodzieży, przyszłość tej dziedziny sportu kolarskiego nie przedstawia się różowo, wobec całkowitego braku sprzętu.

Wśród 35 startujących na mistrzostwach, tylko 5 miało rowery i gumy torowe, trzech zaś — tylko rowery torowe, olbrzymia natomiast reszta posługiwała się sprzętem szosowym przystosowanym do toru.

W tych warunkach nie ma mowy o poprawie poziomu i zdobyciu nowych adeptów do kolarstwa torowego.

KILKA SŁÓW O TORZE

Przebudowany tor w Helenowie był przedmiotem wielu dyskusji. Wszyscy zawodnicy zgodnie orzekli, że tor ma w dalszym ciągu wadliwie zbudowane krzywizny. Jedyną korzyścią przebudowy jest wygładzenie jego nawierzchni.

Zastrzeżenie wzbudza również oświetlenie. Lampy są umieszczone zbyt wysoko. Na oświetlenie toru składa się 28 lamp o mocy 1.000 watt każda. Przypominamy, że na warszawskich Dynasach było 400 lamp po 40 watt każda, co dawało lepsze oświetlenie mimo mniejszej mocy o 8.000 w. w porównaniu z oświetleniem w Helenowie. Po za tym lampa o mocy 1.000 watt ma tę niedogodność, że grozi niebezpieczeństwem przepalenia oprawki, przez co nastąpić może krótkie spięcie. Nadto wymiana lampy 40 w jest tańsza.

Gospodarz toru w Helenowie, Spójnia, korzystając z doświadczeń Spartakiady, powinien poczynić pewne zmiany zarówno w budowie toru jak i jego oświetleniu, a wówczas tor w Helenowie będzie całkowicie odpowiadał wymogom.

Z. Weiss

korespondenci terenowi donoszą

Źle dzieje się z kulturą fizyczną w grójeckim

Przy PKKF w Grójcu jest zorganizowana tylko jedna sekcja — piłkarska, nic więc dziwnego, że podobna sytuacja jest we wszystkich klubach powiatu. Na terenie powiatu nie przeprowadzono, ani mistrzostw lekkoatletycznych, ani eliminacji przed Spartakiadą. W ciągu całego roku odbyła się tylko jedna impreza lekkoatletyczna: mistrzostwa powiatowe szkół średnich, zorganizowana b. sprawnie zresztą przez Wydział Oświaty PRN.

Sprawa zdobywania odznak SPO i BSPO przedstawia się tragicznie — nie zdobyto dotychczas ani jednej, mimo limitu 24 szt. Wprawdzie młodzież szkolna zdobyła 104 odznaki BSPO, ale to nie wchodzi w zakres limitu PKKF.

Jaka jest przyczyna tego stanu rzeczy? Przede wszystkim brak instruktorów i fakt, że kluby nie prowadzą racjonalnej, planowej akcji zdobywania odznak SPO. Jedyne miejsce zdawania norm pływackich — pływalnia PRN stoi nieczynna i nie ma nadziei na jej uruchomienie, mimo, że potrzebny jest tylko mały remont. Wielką przeszkodą jest brak (w całym powiecie) toru przeszkód. Nie przeprowadzono również strzelania na odznakę, bo obiecana przez WKKF amunicja, nie może jakoś trafić do Grójca.

W Gołkowie planowana jest budowa centralnego stadionu w powiecie. Jednak robota nie rusza z miejsca, ponieważ GRN w Jasieńcu nie udziela odpowiedzi na skierowane przed 6 miesiącami podanie w sprawie przydzielenia placu na ten cel (nie używanego zresztą od lat 20).

Przewodniczący PKKF ob. Grymowski podkreśla, że utrudnia mu pracę dotkliwy brak jakiejkolwiek pomocy i współpracy ze strony czynników społecznych i powiatowego aktywu sportowego. Np. na organizowaną, powtórnie, z powodu nie przybycia uczestników, powiatową naradę aktywu sportowego przybyło zamiast 70 tylko 15 uczestników.

Jak widać z podanych faktów sprawa kultury fizycznej w pow. grójeckim przedstawia się bardzo źle i warszawski WKKF powinien temu jak najszybciej zaradzić.

J. Łoziński, Grójec

Apel ZKS Unia podjęliśmy i mamy już wyniki

ZKS Stal Pafawag docenia znaczenie rzuconego przez ZKS Unia hasła o zdobywaniu odznak SPO. Apel ten znalazł u nas całkowite zrozumienie i dzięki niemu podwoiliśmy wysiłki przy zdobywaniu norm na SPO.

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że już 1.VIII przekroczyliśmy plan, zdobywając zamiast zaplanowanych 200 — 296 odznak. Komunikujemy, że akcja trwa nadal, bowiem w myśl uchwały powziętej przez wszystkich członków klubu, nie może być członka ZKS Pafawag, który by nie miał odznaki SPO.

Władysław Solarski
przewodniczący ZKS Pafawag Wrocław

Wezwanie do współzawodnictwa w zdobywaniu odznak SPO

Doceniając znaczenie kultury fizycznej w Polsce Ludowej pracownicy Delegatury Polskich Zakładów Zbożowych w Myśliborzu wzywają do współzawodnictwa w zdobywaniu odznaki SPO — wszystkie instytucje spółdzielcze oraz placówki P.Z.Z. na terenie całej Polski, jak również wszystkie koła sportowe „Spójni".

Jednocześnie meldujemy, że do 9 września br. 70% naszych pracowników, a w tym 100% załogi kobiecej, zdobyło odznakę SPO. Również 25% dzieci naszych pracowników zdobyło odznaki BSPO.

Komisja Współzawodnictwa w zdobywaniu SPO
przy Delegaturze P.Z.Z. w Myśliborzu
Z. Dorczyński, T. Gajbówna, M. Zdomyska, R. Wodzyński

Odpowiedzi Redakcji

Czesław Kondys, Gdańsk — Do klubu sportowego możecie się zapisać poprzez swoje Szkolne Koło Sportowe, tam też otrzymacie bliższe informacje. Musicie załatwić tę sprawę osobiście.

Wojciech Empacher, Cheszczówka — Rekord świata w 10-boju należy do Mathiasa i wynosi 8031 punktów. Rekord Polski w pchnięciu kulą — kobiet 13.50 należy do Bregulanki (1950 r.).

Skalbania, Raczyński, Pietrasik, Radom — Ze względu na brak miejsca nie możemy podawać Wam wartości poszczególnych wyników wg tabeli fińskiej. Radzimy kupić lub zamówić tabelę w najbliższej księgarni Domu Książki (cena jest b. niska).

W. Jastrzębski, Rembertów — Kolczyński walczył z Pappem w wadze średniej w ramach meczu Polska — Węgry (Budapeszt 1951 r.). Rekord świata: wzwyż — 2.11 Steers USA, tyczka 478 Warmedam USA. Klub bokserski Gwardia Warszawa przed wojną nie istniał. Gerard Cieślik ma 24 lata i grał 13 razy w reprezentacji Polski. Meczu bokserskiego Polska — Rumunia nigdy nie było. Zamorra jest Hiszpanem. Rekord życiowy Kopcia (AZS, AWF W-wa) na 100 m wynosi 10,8.

R. Kraśnicki, Sokółki — W sprawie kupna tyczki napiszcie do Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego, W-wa, ul. Mazowiecka nr 7. Książkę o skokach, po otrzymaniu wysłanych przez Was pieniędzy, postaramy się kupić. Na przyszłość jednak zamawiajcie książki, piszac bezpośrednio do księgarni Domu Książki.

Nikt nie zgadł

Niewątpliwie wszyscy Czytelnicy pamiętają o naszym błyskawicznym konkursie ogłoszonym na początku sierpnia br. przed otwarciem III Światowego Zlotu Młodzieży w Berlinie. Wszyscy stwierdziliście już pewnie kilkakrotnie, że przestał on być „błyskawicznym" jeśli do tej pory „Przegląd Sportowy" nie podał rozwiązania. Ale rozumiecie sami, że Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie i potem I Spartakiada, to wydarzenia, które wymagały wielkiej uwagi i wielkiej pracy ze strony naszej redakcji. Konkurs musiał niestety trochę poczekać.

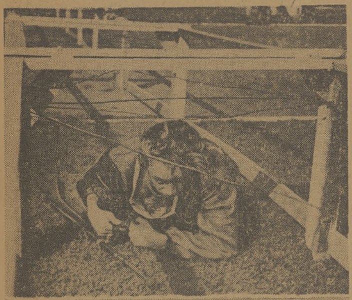
Mieliście odgadnąć ilość medali jaką zdobędą polscy zawodnicy na Akademickich Mistrzostwach w Berlinie z podziałem na poszczególne dyscypliny sportu. Zadanie to nie było łatwe, nic więc dziwnego, że nie znalazł się wśród Was, nikt, kto nadesłałby prawidłową odpowiedź. Nikt też nie zdobył pierwszej nagrody. Ponieważ wielu z Was znalazło się jednak bardzo blisko właściwej cyfry (jak już obecnie wiecie zdobyliśmy 34 medale) przewidując zdobycie 33 lub 35 medali przez naszych sportowców, specjalna Komisja Konkursowa „Przeglądu Sportowego" postanowiła przyznać drogą losowania szereg nagród pocieszenia w postaci wartościowych książek, właśnie dla tych najbliżej głosujących.

W wyniku losowania nagrody te przypadły w udziale:

Jerzemu Kubiakowi z Sochaczewa, Lechowi **Konopińskiemu** z Poznania, Narcyzowi **Częstochowskiemu** z Bydgoszczy, Tedeuszowi **Grzelakowi** z Mrągowa, Stefanowi **Ancerewiczowi** z Komorowa, Pelagii **Rostkowskiej** z Wrocławia, Bogdanowi **Narbuttowi** z Warszawy, Darosławowi **Sobońiowi** ze Słowika pow. Kielce, Jerzemu **Mika** z Krakowa.

Książki roześlemy pocztą.

Tor przeszkód na Spartakiadzie











Dziesięciokrotnie więcej koszykarzy
dzięki Spartakiadzie

SPARTAKIADA zamknęła mistrzowskimi rozgrywkami sezon, jakiego jeszcze polska koszykówka nie znała.

Bilans tego sezonu w koszykówce męskiej to dwie ligi, turniej dwunastu miast, osiem spotkań międzypaństwowych w ramach Akademickich Mistrzostw Świata w Berlinie, dwa międzypaństwowe i trzy międzynarodowe spotkania w kraju i ośmiodniowe boje Spartakiady. W koszykówce kobiecej to liga, pięć meczów reprezentacji w Berlinie, jeden w kraju i Spartakiada.

Jest to zupełne zaspokojenie tegorocznych potrzeb koszykówki wyczynowej, jest to olbrzymie bogactwo wielostronnych doświadczeń, które pozwoli na podniesienie wzwyż tej dziedziny sportu.

Nie koniec na tym. Sezon tegoroczny przyniósł nieoczekiwany wprost rozwój popularności koszykówki. Dużą rolę odegrał tu niewątpliwie występ egzotycznej reprezentacji chińskiej i udział naszych koszykarek i koszykarzy w Igrzyskach Berlińskich.

Pierwsze miejsce należy się jednak Spartakiadzie, której system pozwolił na ogarnięcie rozgrywkami sportowców całego kraju. Prowizoryczne obliczenia wykazały, że Spartakiada łącznie z Igrzyskami Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych powiększyła liczbę młodzieży czynnie uprawiającej koszykówkę ok. dziesięciokrotnie! I to jest jej największym osiągnięciem.

Analiza poziomu poszczególnych zespołów i ogólna ocena Spartakiady, może być dokonana jedynie przy rozbiciu zagadnienia koszykówki na konkurencję męską i kobiecą. Różna jest bowiem sytuacja w obu tych działach.

WYRÓWNANIE OGÓLNEGO POZIOMU

Cechą najbardziej charakterystyczną rozgrywek męskich było wyrównanie ogólnego poziomu. Najjaskrawszym dowodem tego był fakt, iż do ostatniego spotkania, a nawet do jego ostatnich minut, nieznany był układ pierwszej czwórki w tabeli, a o tytule mistrzowskim zadecydowało kilka zaledwie punktów. Dalszym objawem podciągnięcia się słabszych zespołów, była dobra postawa drużyn Górnika i Unii, które, z góry skazane w ogólnej opinii na dostarczycieła punktów, niejednokrotnie pomieszały szyki typowanym faworytom.

Tytuł mistrza Polski raczej nieoczekiwanie przypadł Gwardii. Piszemy nieoczekiwanie, bo miejsce tego zespołu w tabeli ligowej, nie wskazywało na tak wysoki awans.

Zwycięstwo gwardzistów to wynik w dużej mierze podkreślanego już uprzednio przez nas, poważnego stosunku Zrzeszenia do zagadnienia koszykówki, racjonalnego treningu i opieki nad zawodnikami, to kwestia zabezpieczenia boisk i sprzętu. To również wynik — czego nie można pominąć, braku kwalifikacji u przeciwników: nieumiejętności rozbicia strefowej defensywy przeciwnika i pokrycia asa atutowego gwardzistów, jakim był Dąbrowski.

Sztuki tej potrafiło dokonać jedynie Ogniwo, które dzięki zastosowaniu podobnego systemu gry, uwidoczniło braki nowokreowanego mistrza. Najpoważniejszym brakiem Gwardii była kompletna niezaradność w systemie obronnym „każdy swego".

Zwycięstwo Ogniwa w meczu z Gwardią zagmatwało sytuację w puli finałowej, a w efekcie wyniosło ten młody zespół na III miejsce, potwierdzając jeszcze raz teorię niespodzianek w rozgrywkach turniejowych. Mimo, że właściwie tylko niefortunne potknięcie się Kolejarza w meczu z Włókniarzem podczas eliminacji, uplasowało Ogniwo wśród finalistów, trzeba stwierdzić, że drużyna ta przy swoim braku doświadczenia, wykazała wielką ambicję, a nade wszystko przez cały okres turnieju, jako jedyna, konsekwentnie stosowała szybki sposób atakowania.

Drugie miejsce w turnieju zajęła Spójnia. Zrzeszenie typowane przez całość opinii na zdecydowanego faworyta, skupiające w swych szeregach pięciu aktualnych i dwóch byłych reprezentantów Polski. Ten moment między innymi, jak się wydaje, zgubił zespół Spójni na Spartakiadzie. Brak mu było ducha walki, brak precyzji i szybkości. Reprezentanci po okresie ciężkich spotkań w Berlinie i w kraju, nie byli w stanie wykrzesać z siebie sił i energii do dalszych siedmiu meczów. O drugiej lokacie zaważyła bezpośrednio porażka z Gwardią.

CZWARTE MIEJSCE SUKCESEM

Czwarte miejsce obsadził CWKS. Jest to duży sukces od niedawna dopiero wspólnie trenującego zespołu wojskowych. Przy stosunkowo nielicznych rezerwach, wyeliminowali oni jednego z kandydatów do tytułu — Kolejarza, pokonali Ogniwo, a z pozostałymi finalistami stoczyli równorzędną walkę. Na minus trzeba zapisać stosunkowo słabe przygotowanie kondycyjne. Gdyby ta strona nie zawiodła, CWKS mógłby poważnie myśleć o zwycięstwie nad przyszłym mistrzem, a zatem i dźwignięciu się w tabeli o dwa miejsca wzwyż.

Najbardziej przykrą niespodziankę sprawił swym zwolennikom zespół Kolejarza, odpadając z walki o tytuł mistrzowski już w eliminacjach. Zrzeszenie, które legitymuje się największą ilością klubów w naszej czołówce, nie potrafiło do końca turnieju zdobyć się na szczęśliwą koncepcję składu drużyny. Eksperymenty w eliminacjach spowodowały dwie porażki, w tym zupełnie nieoczekiwaną z Włókniarzem. Dalszymi przyczynami niepowodzeń były bez wątpienia: słaba obsada pozycji środkowego napastnika, niedyspozycja strzałowa oraz stosunkowo rzadkie stosowanie szybkiego ataku, dotychczas zasadniczej broni zespołów Kolejarza.

OCENA DALSZYCH ZESPOŁÓW

Los sprzągł w walce o V miejsce dwóch odwiecznych rywali Kolejarza i Stal. Ta ostatnia zaprezentowała młody, wyrównany, o najlepszych warunkach fizycznych, zespół, którego wadą jest jednak uparte trzymanie się systemu t.zw. dwóch środkowych. Zdaniem naszym, to ostatnie, spowodowało pewne ograniczenie rozwoju poszczególnych zawodników, ułatwiając zarazem grę defensywną przeciwników. Stal walcząc głównie skuteczną bronią „harków" była przez cały okres turnieju twardym przeciwnikiem.

Zajęcie przez Włókniarza siódmego miejsca przed AZS, to rezultat wygranej w bezpośrednim spotkaniu zaledwie 1 punktem. Zakończenie rozgrywek zastało Włókniarzy wyraźnie lepiej przygotowanych kondycyjnie i powinni oni wygrać bardziej przekonywująco.

Nadspodziewanie dobrze wypadły bliżej nieznane zespoły Górnika i Unii. Cechowała je naturalna szybkość, nieustanna bojowość oraz stosunkowo celny rzut do kosza. Elementy te pozwoliły obu zespołom na prowadzenie otwartej gry z wszystkimi, bardziej rutynowanymi drużynami.

Młody zespół Budowlanych, oparty na zawodnikach toruńskich i warszawskich okazał się za miękki w twardej, ośmiodniowej walce. Nie odegrał też większej roli w przebiegu turnieju. Rokuje jednak, ze względu na przeciętny niski wiek zawodników, nadzieję na przyszłość.

*

Oceniając ogólnie przebieg i znaczenie rozgrywek koszykówki męskiej w ramach Spartakiady, dochodzimy do następujących wniosków:

1. Spartakiada przyczyniła się do ogromnego spopularyzowania koszykówki.

2. System Spartakiady zezwolił na zgromadzenie i przegląd pełnej czołówki naszych zawodników.

3. Zgromadzenie wszystkich czołowych zespołów, przyczyniło się do stwierdzenia konkretnej wartości naszej koszykówki męskiej oraz wyciągnięcia wniosków do dalszego szkolenia w obliczu Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach.

4. Ośmiodniowy turniej dał szereg doświadczeń, odnośnie przygotowywania zawodników do długotrwałych rozgrywek, jakie się praktykuje podczas Igrzysk Olimpijskich i Mistrzostw Europy.

5. Poziom koszykówki męskiej wykazał duży postęp.

Analizą Spartakiady z punktu widzenia szkoleniowego w połączeniu z doświadczeniami i obserwacjami, wyniesionymi z Mistrzostw Akademickich Świata i spotkań międzynarodowych, rozegranych w Polsce, zajmiemy się osobno, jako że ma się ona stać punktem wyjściowym dla szeroko zakrojonej akcji przygotowań olimpijskich, jak i ujednolicenia konkretnego systemu nauczania koszykówki w całym kraju.

Wł. Maleszewski
Przewodniczący Rady Trenerów Koszykówki

System turnieju bokserskiego Spartakiady
należy poważnie zreformować

Turniej bokserski w Łodzi w ramach Spartakiady 1951 r. w świetle trzeźwej oceny i krytyki przysporzył wiele tematów do dyskusji. Co do jednego jednak wszyscy są zgodni. Tak wielką imprezę można było zorganizować jedynie przy opiece jaką nasze Państwo Ludowe otacza sportowców.

WIELU ZABRAKŁO

Strona techniczna przeprowadzenia turnieju wywołała zastrzeżenia, które często słyszeliśmy wśród zawodników, działaczy i widzów, a których usunięcie spowodować musi analiza turnieju i wyeliminowanie spostrzeżonych braków. Osobiście nie zgodziłbym się przede wszystkim z twierdzeniem, że w turnieju brali udział najlepsi bokserzy Polski. Słuszniejsze będzie sprecyzowanie: „najlepsi bokserzy poszczególnych zrzeszeń", — co nie jest równoznaczne z poprzednim. Przecież nie we wszystkich zrzeszeniach boks stoi na jednakowym poziomie, a w wielu wypadkach trzeci zawodnik jednego zrzeszenia jest lepszy od pierwszego zawodnika innego zrzeszenia. Np. Komuda, miał znacznie trudniejszą drogę do tytułu mistrza Gwardii, niż do tytułu mistrza Polski w łódzkim turnieju.

Brak Kukiera, Matlocha, Piórkowskiego, Kasperczaka, Krawczyka i wielu innych, budzi zastrzeżenia czy kolejność uzyskana w turnieju odpowiada rzeczywiście faktycznemu układowi sił wśród naszych bokserów.

System przeprowadzenia rozgrywek przeistoczył się w maraton bokserski i trudno było ocenić, czy niewielki tylko dorobek punktowy, który wynieśli rutynowani zawodnicy w walce z młodymi, był zasługą dobrej postawy tych ostatnich, czy też wynikł wskutek oszczędzania sił do dalszych walk przez zawodników więcej doświadczonych. W większości wypadków obniżało to poziom walk i optyczną wartość zawodników. To przyczyniło się także do porażki Tyczyńskiego z Izydorczykiem. Tyczyński bowiem walcząc na „pół gazie" zatraca całkowicie dynamikę, która czyni zeń klasowego boksera.

ZŁY SYSTEM PUNKTOWANIA

System punktowania pozostawiał także wiele zastrzeżeń, bo zawodnik, który poniósł porażkę w pierwszym lub drugim dniu miał większe szanse zdobycia większej ilości punktów dla swego zrzeszenia, niż zawodnik, który samymi zwycięstwami torował sobie drogę do finału.

Ujemną stronę systemu stanowiła także jego niezrozumiałość, wywołująca nerwowość u zawodników, którzy do momentu komunikatu nie wiedzieli z kim walczą. Widziałem zaskoczenie i zdenerwowanie Grzywocza, gdy dowiedział się, że w walkach wstępnych ma drugi raz walczyć ze Stefaniukiem.

Siedem kolejnych walk niektórych zawodników, wyczerpanie fizyczne i nerwowe, urazy i kontuzje — to właśnie czynniki, które mimo dobrego przygotowania i opieki, obniżały poziom turnieju.

Kierownicy grup uważając niektóre punkty drużyny za stracone, a licząc na przypadek, wystawiali zawodników o silnych ciosach i twardych szczękach, nie patrząc na zaawansowanie techniczne.

MŁODZI IDĄ

Oceniając zawodników i poszczególne zrzeszenia, wyróżniam Murawskiego, który ma zadatki na dobrego taktyka, Niedźwiedzkiego, Wojciechowskiego oraz Suszkę, który musi jeszcze uczyć się bardzo dużo.

BRAWO STAL

Na wyróżnienie zasługuje zrzeszenie Stal, które w walce o punkty z CWKS, posiadającym w swych szeregach kwiat pięściarstwa polskiego i przodującą od trzech lat w boksie Gwardią, okazało się niemal równorzędnym i niebezpiecznym przeciwnikiem.

Celem usunięcia braków, system rozgrywek powinien według mnie wyglądać następująco:

Okres Spartakiady musi poprzedzić turniej klasyfikacyjny w pięciu miastach Polski, w których brałyby udział po dwie drużyny każdego zrzeszenia (każda w innym mieście). Zwycięzcy tych turniejów klasyfikacyjnych wzięliby udział w Spartakiadzie. Walki w turnieju klasyfikacyjnym i finałowym odbyłyby się systemem punktowym. Dałoby to, że każdy zawodnik w turnieju klasyfikacyjnym toczyłby 3 walki, a na Spartakiadzie 4 walki.

Np.:

Łódź — Włókniarz 1, Górnik 1, Unia 1, Budowlani 1.

Gdańsk — Gwardia 1, Kolejarz 1, Spójnia 1, Unia 2.

Warszawa — CWKS 1, Kolejarz 2, Gwardia 2, Spójnia 2,

Katowice — Budowlani 2, Ogniwo 1, Górnik 2, Stal 1,

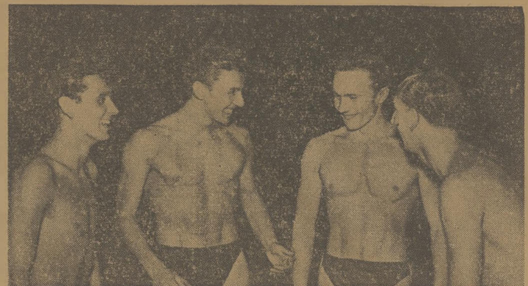
Wrocław — Włókniarz 2, Ogniwo 2, CWKS 2, Stal 2.

Umożliwiłoby to udział większej ilości zawodników. Byłoby propagandą boksu w różnych ośrodkach Polski. Zawodnikom ułatwiłoby wykazanie swych możliwości, a władzom boksu, zorientowanie się w układzie sił między zrzeszeniami i zawodnikami.

Walery Karpiński
Trener ZS Gwardia







Sztafeta Ogniwa w składzie: (od lewej) Gremlowski, Mroczkowski, Jera i Tołkaczewski, która ustaliła na Spartakiadzie rekord Polski na 4 x 200 m — 9:38,4

CAF — fot. Nowosielski

Wyrównanie poziomu średniej klasy
to triumf pływackiej Spartakiady

Wypełniona publicznością w czasie Spartakiady jak nigdy dotąd, pływalnia przy ul. Łazienkowskiej przeżywała wraz z zawodnikami chwile radości ze zwycięstw i gorycz porażek swych faworytów. Na widowni jednak co jakiś czas padały pełne rozczarowania pytania, powtarzane po zawodach: dlaczego „tylko" osiem rekordów, kiedy w Berlinie ustanowiono aż dwanaście?

Nie można temu pytaniu odmówić pewnej racji. Ale zwróćmy równocześnie uwagę, że np. wyniki trzech zawodników w eliminacji na 100 m dow. są bez precedensu w historii pływania w Polsce, że o Brollównie czy Dąbkównie lub Stopkównie wiedzieli dotychczas tylko wtajemniczeni, a nagle w czasie Spartakiady stały się one groźnie dla najlepszych. Mniej wnikliwi obserwatorzy oceniali jednak, że skoro niema tylu rekordów co w Berlinie t.zn., że pływacy zatrzymali się w rozwoju. I w tym osądzie jest pewne ziarno prawdy, ale...

Zestaw imprez w tegorocznym sezonie nie był najszczęśliwszy. W początkach sierpnia Igrzyska Berlińskie, w drugiej dekadzie września — Spartakiada. Takie rozłożenie imprez w czasie, wymagało od trenerów i zawodników utrzymania formy przez długi okres czasu. Zrozumiałe, że niektórzy zawodnicy mogli stanąć w pełni formy albo na Berlin lub też Spartakiadę. I dlatego w Berlinie było 12 a w Warszawie 8 rekordów Polski. Nie znaczy to jednak, że poziom naszych pływaków w czasie Spartakiady był znacznie niższy niż podczas Igrzysk Akademickich.

Słabe rezultaty w stylu klasycznym mężczyzn rekompensują najlepsze w historii wyniki sprinterów w dowolnym. Nie tylko zresztą sprinterów. Na 200 m dow. mamy dzięki Spartakiadzie dwa wyniki grubo poniżej — 2:20, cztery poniżej 2:50 na 200 m grzbiet. i pięć poniżej 22 minut na 1500 m dow.

Podobnie przedstawia się sprawa i wśród kobiet, z których pięć przepłynęło 100 m dow. poniżej 1:20, cztery lepiej od 3:20 na 200 m grzbiet i pięć niżej 3.20 — 200 m żabką i największy sukces to umiejętność pływania motylkiem przez większość startujących dziewcząt a więc zjawisko dotąd nie notowane.

W tym nie notowanym dotychczas wyrównaniu się poziomu „średniaków" z czołówką tkwi triumf Spartakiady. Dopiero Spartakiada dała właściwy obraz postępu pływania nie tylko wzwyż ale przede wszystkim wszerz.

Drugą cechą charakterystyczną Spartakiady jest duży postęp okręgów dotychczas znajdujących się na dalszych miejscach. Gdybyśmy chcieli „rozszyfrować" reprezentacje Ogniwa, Gwardii i Stali, zespołów, które zajęły pierwsze trzy miejsca, okazałoby się, że na ich sukces złożyły się w dużym stopniu wysiłki zawodników okręgów które były do niedawna „kopciuszkiem" — Wrocławia i Szczecina. Tołkaczewski, Bemówna, Stopkówna i Jagodzińska z Ogniwa, Stelmaszyk i Włodarczyk z Gwardii oraz Jaśkiewicz, Petrusewicz, Lewicki i Polomski ze Stali stają się za każdym startem, jeśli już nie są, najgroźniejszymi dla najlepszych w kraju.

Właśnie wyniki młodzieży z Wrocławia i Szczecina są jednym z najjaśniejszych punktów Spartakiady. Gdy dodamy do tego liczną i utalentowaną młodzież Katowic, Bytomia, Gliwic, Łodzi, Krakowa i Poznania oraz Bydgoszczy uczucie zadowolenia, iż posiadamy dobrą bazę rezerwową jeszcze bardziej wzrasta.

Rzecz jasna, że taki stan nie zaistniał nagle, ale na wyniki tej młodzieży złożył się cały szereg przyczyn. Przede wszystkim to opieka w Zrzeszeniach jaką mają zawodnicy, drugie zaś — wytrwała praca działaczy i trenerów. Ich to pracy należy zawdzięczać obecny rozwój pływactwa.

Nazwiska trenerów i instruktorów: Makowskiego, Manowskiego i Bemówny z Wrocławia, Knausza ze Szczecina, Gromadzińskiego i Nogaja z Poznania, Królika, Frani, Ramoli i Langera ze Śląska, Gryglewskiego i Kowalskiego z Krakowa, Majchrzaka z Łodzi, Wielińskiego, Czuperskiego i Kuciewicza z Warszawy zapisały się chlubnie w wynikach pierwszej Spartakiady. Tak samo jak i działalność Łagdana w Bytomiu, Worytkiewicza w Krakowie, Górczewskiego w Poznaniu, Brolla i Kachlera w Katowicach czy Gołębiowskiego w Łodzi przyczyniła się do tego, że pływanie na Spartakiadzie osiągnęło poziom jakiego dotychczas nigdy nie notowały kroniki mistrzostw Polski.

St. Pękala

Dobre przygotowanie podstawą
mówi wicemistrz Toru Przeszkód

Tor przeszkód rozegrany na Spartakiadzie wobec 40.000 widzów, zdobył sobie wielką popularność. Mimo niezbyt starannego przygotowania się Zrzeszeń do tej konkurencji wielkim aplauzem nagradzała publiczność wspaniałe opanowanie przechodzenia poszczególnych przeszkód przez najlepszych zawodników. Warszawiaków tor przeszkód „chwycił za serca" i zdobył ich dla siebie.

Ireneusz Adamski — 22-letni marynarz — wicemistrz Polski w tej pięknej konkurencji, opowiada nam o sobie i dzieli się wrażeniami o torze przeszkód i o Spartakiadzie.

— Od dawna już marzyłem o sukcesach sportowych. Dopiero jednak w szkole im. Batorego w Warszawie, pod opieką prof. Paruszewskiego rozpocząłem starty w lekkoatletyce.

Dalsza moja kariera sportowa, to starty w jednostce wojskowej. Tam zdobyłem wszechstronność. Reprezentowałem swoją broń na mistrzostwach Armii w koszykówce, startowałem w lekkoatletyce i zdobyłem III klasę w gimnastyce.

W ub. roku rozpocząłem studia w AWF, które dały mi bardzo dużo. Dzięki pogłębieniu wiedzy fachowej mogłem oprócz startów uczyć także moich kolegów. Na AWF zapoznałem się pierwszy raz z wojskowym torem przeszkód. Przed wakacjami zostałem powołany na obóz przygotowawczy CWKS przed Spartakiadą.

Wyznaczono mnie do reprezentacji CWKS w torze przeszkód. Wtedy rozpocząłem trening na normalnym torze, ale zdobyta w wojsku wszechstronność pozwoliła mi na szybkie opanowanie techniki tej trudnej konkurencji.

— Co możecie powiedzieć o przebiegu zawodów w torze na Spartakiadzie?

— Osobiście żałuję — mówi Adamski — że Cieśla startował po mnie. Gdybym startował po nim i wiedział, jaki on uzyskał czas, to poszedłbym jeszcze mocniej i zapewne wynik mój byłby lepszy. Poza tym mam jedno zastrzeżenie odnośnie kolejności przeszkód. Czołganie jest najtrudniejszą partią toru i znajduje się na samym początku. Dlatego u słabszych kondycyjnie zawodników widać po przeczołganiu się, duże zmęczenie, które uwidaczniało się w tym, że później, na równoważni zawodnikom tym trzęsły się ze zmęczenia nogi i spadali z przyrządu. Moim zdaniem, czołganie powinno być na końcu toru.

Tor był przygotowany wspaniale, organizacja zawodów na nim b. sprawna. Serie następowały po sobie b. szybko i za-



wodnicy nie denerwowali się długim wyczekiwaniem na swoją kolejkę. Dobrze się też stało, że nasze zawody oglądało tyle ludzi. Przekonali się oni, że tor przeszkód jest naprawdę piękną konkurencją.

Szkoda tylko, że Zrzeszenia nie włożyły zbyt wiele pracy w przygotowanie swych reprezentantów. W większości przedstawiali oni niski poziom i o technice brania przeszkód mieli słabe pojęcie. Gdyby byli lepiej przygotowani, walka byłaby ciekawsza.

— A jakie są wasze dalsze plany — pytamy Adamskiego.

— Teraz jadę do swojej jednostki, rozpoczynam w niej pracę jako instruktor sportowy, ale poza tym nie zapominam i o sobie. Chcę rozpocząć specjalizację w wysokich płotkach.

Na przyszłej Spartakiadzie pragnę powtórzyć swój sukces, ale już w biegu na 110 m pł. — kończy Adamski, oglądając małe czerwone pudełeczko, zawierające srebrną plakietkę za zdobycie drugiego miejsca i tytułu wicemistrza Polski na torze przeszkód I Spartakiady. (j. s.)

Aktyw sportowy ocenia Spartakiadę

22 bm. odbyła się w GKKF konferencja, poświęcona omówieniu i analizie I Ogólnopolskiej Spartakiady. W konferencji udział wzięli członkowie Komitetu Organizacyjnego Spartakiady, przedstawiciele pionów i zrzeszeń, szeroki aktyw sportowy oraz dziennikarze sportowi.

Stronę organizacyjną Spartakiady omówił sekretarz Komitetu Organizacyjnego Spartakiady dyr. Nawrocki. Oceny sportowej Spartakiady dokonał dyr. Askanas. Następnie odbyła się szeroka dyskusja, którą podsumował przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Spartakiady Szemberg.

Na zakończenie wręczono dyplomy za współpracę na Spartakiadzie licznym działaczom sportowym.

Obóz pływacki przed meczem z NRD

W niedzielę rozpoczął się w AWF tygodniowy obóz przygotowawczy przed spotkaniem pływackim z NRD. Na obóz zostali powołani:

Dzikówna, Dobranowska, Gryszczyk Renata, Kowalska, Korecka, Stopkówna, Dobrowolski, Gremlowski, Tołkaczewski, Mroczkowski, Jera i Boniecki z Ogniwa, Kubikówna, Dąbkówna, Brollówna, Fijałkowska, Ciężki, Procel i Wesołowski z Gwardii, Goetz, Petrusewicz, Lewicki i Jaśkiewicz ze Stali, Nikodemski, Szołtysek i Kociszewski z CWKS, Gorzkowski z Włókniarza, Mrozówna i Werakso z Kolejarza oraz Przyborowicz ze Spójni.

Kadrę trenerską stanowią: Wieliński, Królik, Makowski z Wrocławia i Czuperski.

Zdjęcia z Toru Przeszkód—E. Franckowiak i CAF.